

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie.
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłać się 60 h.
na prowincyi:
roczn. 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6. 60. — 8. —
miesięcz. 2. 20. — 2. 70.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitiowy albo jego miarę 20 h., nadesłane wiersze gromadzone 40 h., małe ogłoszenia za wiersz 40 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

	poran.	popołud.
We Lwowie	4 h.	6 h.
na prowincyi	6 h.	8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 17.
TELEFON 541.

Przemysł przed Sejmem.

Na szarym końcu, jak tradycja, pokorny, tolerowany, staje przed Sejmem — przemysł krajowy. Na dwadzieścia jeden milionów koron ogólnego budżetu wydatków dostanie niecałą pięćdziesiątą część — 423.400 koron!

I to już ogromny „krok naprzód“, bo na rok 1900 uchwalono zaledwie 351.000 koron, a nędza finansowa skarbu krajowego była taka, że odroczone ostatnią ratę funduszu przemysłowego i cały przemysł krajowy musiał się kontentować pożyczkami z wpływu spłacanych rat od dawniejszych pożyczek!

A kogo to nie trzeba z tej odrobiny obdzielić! Czego się to już nie powołało do życia na polu szkolnictwa! Więc trzeba utrzymać 53 szkoły przemysłowe uzupełniające, 19 szkół i warsztatów zawodowych z drzewa i łożyny, 3 dla wyrobów garncarskich, 4 szkoły szewskie, nadto majsterskie kursy w stolicach, 10 szkół tkackich, 1 pracownię powroźniczą, 6 szkół koronkarskich i hafciarską, 1 kurs murarski, 4 zakłady nauk kobiecych, trzeba subwencjonować cztery ek. zakłady fachowo przemysłowe, utrzymać dwie stacje doświadczalne, dwa muzea przemysłowe, nauczycieli wędrownych tkactwa, szewstwa, koszykarstwa, rozdać stypendya — dwie wielkie szkoły handlowe — nad tem wszystkim mieć nadzór. I nareszcie z tej sumy ma być zapłaconą ostatnia rata funduszu przemysłowego w myśl uchwały z roku 1887 — nareszcie dociągnie kraj dotację funduszu przemysłowego do wysokości 1 miliona koron!

Milion koron! Co za suma, aż milion koron! Jeżeli go dojdzie telegram sejmowy, że w r. 1901 Sejm Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem „dociągnął“ fundusz przemysłowy do miliona koron, to chyba powie duch śp. Zybkiewicz — jak zwykł był mawiać, że „jechali, jak na raku“.

Otóż nie da się zaprzeczyć, że na polu szkolnictwa przemysłowego osiągnięto już nie małe rezultaty. Na polu bezpośredniego działania w kierunku wytworzenia przemysłu „akcja kraju“ jest powolna, ciasna, niedostateczna. Środki śmiesznie małe na potrzeby kraju, jeżeli się zważy, że i Bank krajowy nie odpowiedział dotąd swemu zadaniu na polu przemysłu.

Administrowany z ostrożnością, posunięty do ostatnich granic, traktowany prawie jak lokacja kapitału na fruktyfikację, nie miał prawie odpisów, że narosło mu z procentów i odsetków zwłoki przeszło dwieście tysięcy koron!

Dodać do tej „krajowej“ akcji pośrednictwo Banku krajowego w uplasowaniu akcji Towarzystwa sukienniczego w Łańcucie, w sfinansowaniu Przeworskiej spółki cukrowniczej, dla założenia fabryki w Czerniowcach (w Tarnopolu jeszcze w projekcie), dodać do tego udziały Banku w Towarzystwach handlowych i przemysłowych w sumie mało co nad pół

miliona koron i porękę, daną 15 procentom za podatek spożywczy — ot cała działalność przemysłowo-handlowa instytucji, dla przemysłu do życia powołanej. Tyle przy kapitale ogólnym Banku 159 milionów i sumie obrotów bankowych 1080 mil.!

Otóż nie może ulegać wątpliwości, że to nie są środki, którymi kraj może wywołać przemysł. Ma się wrażenie, że potrzebaby rokrocznie na nowo zaczynać propagandę przemysłową, podejmować syzyfjską robotę przekonywania każdej nowej seryi poselskiej, czem jest przemysł, czem powinien być dla kraju, dla rolnictwa, czem rolnictwo bez przemysłu, jak gdyby nigdy nie żył Surowiecki, Staszyc, Lubecki — czy Zybkiewicz.

Tak przechodzą generacje — a Sejm rolników, z przymieszką prawników, filologów, historyków, teologów narzeka na nędzę kraju, na niski stan rolnictwa, na „brak konsumpcji w kraju“, na dziwną emigrację dziesiątek tysięcy jeszcze dawniejsze „szukanie zarobku po za krajem“ i uchwała rok rocznie łapalia śródeczków, przy których za trzysta lat dojdziemy tam, gdzie nasi sąsiedzi i konkurenci byli już przedwczoraj.

Więc skoro doczekaliśmy się pewnej sanacji finansów krajowych, powinien Sejm pójść co najmniej na zdublowanie czy potrójnienie funduszu przemysłowego, dając możność śmielszego działania, podniety, zachęty.

Nie wystarczają dotychczasowe formy działania, to poszukać nowych. Nowy kurs w centralnym rządzie wobec spółek akcyjnych, ułatwi powoływanie do życia spółek.

Kraj mógłby znakomicie się przyczynić do pobudzenia większego przemysłu, przeznaczając fundusz na gwarantowanie spółkom akcyjnym na szereg lat oprocentowania kapitału.

Konieczne jest przeznaczenie znacznego kapitału dla brania udziału w spółkowych fabrykach, które się chce powołać do życia, biorąc inicjatywę, podejmując akcję, z całą świadomością celu i środków, jak to czyni rząd węgierski.

Nie możemy też nie wypowiedzieć, że jeżeli natura „rolnicza“ większości sejmowej tłómaczy pewną ociężałość na polu przemysłem, to rola inicjatorów i pobudaczy w sprawie przemysłu przypada tem więcej lewemu skrzydłu Izby.

Niestety, i z tej strony po za pomysły „rekończelniczo - mieszczańsko - wyborcze“ nie wychodzi się.

Sejm nie powinien rozejść się bez zrobienia śmielszego kroku dla przemysłu krajowego.

Czeska Hakate.

Z morawsko-śląskiego pogranicza.

Pomiędzy kierownikami polskiego ruchu narodowo-kulturalnego w obrębie zagłębia ostrawsko-karwińskiego od pewnego już czasu wyrobiło się przekonanie zupełnie słuszne, że dotychczasowa metoda walki obronnej przeciwko falam germanizacji i nawale czeskiej, jeżeli nie jest zupełnie błędna, to w każdym razie bardzo jednostronna i przez to niedostateczna, chwiejna, bezzadna i pozbawiona zdrowego zmysłu politycznego.

Każdy niemal dzień przekonywa, że czas już najwyższy wkroczyć na nowe tory, jeśli się nie ma zaprzepaścić nie tylko rewiru ostrawsko-karwińskiego, ale i całego księstwa cieszyńskiego, na rzecz Czechów i Niemców. Germanizacja jest tylko groźną po miastach i w takim Cieszynie, Skoczowie i Frysztaście, Strumieniu, Jabłonkowie, istotnie z roku na rok coraz obfitsze zbiera żniwo, ale po wsiach, zwłaszcza tam, gdzie nie ma większego ruchu przemysłowego, pomimo na pół niemieckich szkół, nie jest w stanie wielkich szkód wyrządzić. Wykazał to cyfrowo ostatni spis ludności, dając w wielu gminach wiejskich mniejsze ilości osób z językiem niemieckim, aniżeli przed laty dziesięciu, co dowodzi niejakiego wzrostu świadomości narodowej wśród ludu wiejskiego.

Wprawdzie i żywioł czeski po gminach wiejskich powiatu frysztańskiego, według dat, dostarczonych przez spis ludności, zmniejszył się znacznie, jak to wielokrotnie *Głos ludu śląskiego* wykazywał, ale to nas ludzi nie powinno, bo właśnie taki wynik obudził czujność Czechów, rozpalil ich namiętności i wywołał obecnie tak straszny „furore bohemicus“, że opór ze strony polskiej przy dotychczasowych naszych środkach i sposobach walki na nic się nie przyda i możemy być zmuszeni do zupełnej kapitulacji w obrębie całego rewiru węglowego.

Już pisaliśmy w swoim czasie o formalnej kampanii dziennikarskiej przeciwko Polakom na Śląsku, w której udział wzięły nie tylko pisma miejscowe, ale i ze stołecznych *Narodni Listy*, a nawet masarykowski *Cas*, który dotąd uważaliśmy za dość bezstronnego obserwatora tej granicznej czesko-polskiej walki. Oprócz tego po większych miastach zorganizowano serye wykładów o Śląsku, wzywając do obrony przed „polonizacją“, a oto teraz gazety donoszą, że w najbliższym czasie ma być zwołane w Pradze wielkie zgromadzenie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, celem obmyślenia wspólnej akcji ratunkowej dla Śląska i to głównie cieszyńskiego.

Kto zna Czechów, kto zna ich uświadomienie narodowe, ich solidarność, gdy chodzi o zwalczanie wroga, ich karność, ofiarność na cele narodowe i

Kwestya teatralnej krytyki.

Wiedeń, w czerwcu.

(JK.). Jednym z najgłośniejszych karnych procesów był proces, wytoczony przez dyrektora tutejszego Volkstheatru, p. Bukovicsa i współredaktora tutejszej gazety *Neues Wiener Tagblatt* p. Hermana Bahra — wydawcy i naczelnemu redaktorowi tutejszego czasopisma *Fackel*, p. Karolowi Krausowi. Był to proces jedyny w swoim rodzaju. Ława przysięgłych miała rozwiązać pytanie, dotyczące wyłącznie publicystyki. Chodziło zatem o zaznaczenie stanowiska opinii publicznej wobec zasadniczej kwestyi fachowo dziennikarskiej, która brzmi:

Czy pisarz dramatyczny może być równocześnie recenzentem teatru, który wystawia jego sztuki?

Przyczyną owego procesu (doniosły wam o nim w swoim czasie depesze) był zarzut, podniesiony przez redaktora Krausa, że p. Bukovics dlatego wystawia w Volkstheaterze sztuki p. Bahra, który jest referentem teatralnym *N. W. Tagblattu*, aby sobie wyjednać tym sposobem u niego pochlebne krytyki. P. Kraus starał się wykazać, że jak długo sztuki Bahrowskie nie ukazywały się na scenie Volkstheatru, recenzje p. Bahra były pełne wzdurliwej ironii i zarzutów pod adresem dyrekcji teatralnej. Z chwilą jednak, gdy p. Bukovics zbliżył się do p. Bahra, recenzje odrazu zmieniły ton, a obecnie, gdy p. Bahr

jest stałym dramaturgiem Volkstheatru i bierze stamtąd ogromne tantiemy — otworzyły mu się oczy i według jego krytyk, zamieszczanych w *N. W. Tagblacie*, nie ma w Wiedniu lepszej sceny ponad tą, której kierownikiem jest niezrównany dyrektor p. Bukovics.

Tymi zarzutami i jeszcze innymi, bardzo brudnej natury, bo zarzucającymi wprost łapownictwo, uczuł się p. Bahr tak dotkniętym, iż wraz z Bukovicsem zapozwali p. Krausa przed trybunał pod zarzutem oszczerstwa obrazy czci. Kraus twierdził:

— *Bahr hat für die Kubaner muthig gekämpft...*

Zaś Bahr udawał, że nie za kubany, lecz z przekonania pisał pochlebne recenzje o przedstawieniach w teatrze p. Bukovicsa. I udowodnił. Trybunał przysięgłych uznał p. Krausa oszczercą, a sąd skazał go na wysoką grzywnę.

Proces ten wydobyl na światło dzienne kwestyę ogromnie żywotną, a zbyt mało dotąd rozpatrywaną. Publiczność dowiedziała się przedewszystkiem cośkolwiek o działaniu zakulisowej intrygi teatralnej. Dowiedziała się także o sposobie fabrykowania opinii publicznej i reklamy teatralnej — i o tem, jaką wagę należy przywiązywać do teatralnych recenzji niektórych krytyków scenicznych, nawet tak poważnych, jakim jest p. Bahr.

Dzienniki tutejsze ograniczyły się do podania obszernych sprawozdań z przebiegu procesu — nie rozmazując zresztą kwestyi teatralnej recenzji. Czy uczyniły to, aby usprawiedliwić stary przesąd o przysłowiowej korupcji prasy wiedeńskiej, czy dlatego,

aby pismu p. Krausa nie robić jeszcze większej reklamy, pomijam. *N. Fr. Presse* przemilczała wogóle cały proces. Abonenci tego wielkiego dziennika na prowincyi nie dowiedzieli się, czy istnieje dla Wiednia jakaś kwestya recenzji teatralnych.

Nie lepszą była prasa Rzeszy niemieckiej — z małym wyjątkiem. Trzeba było dopiero rzutkiej inicjatywy skazanego wydawcy *Fackel*, aby się dowiedzieć, jak na tę zasadniczą sprawę zapatrują się najslawniejsi publicyści i krytycy. *Fackel* urządził coś w rodzaju literackiej ankiety.

Ponieważ sądzę, iż publiczność nie ma dość jasnego pojęcia o swych prawach wobec prasy, o prawie kontrolowania informacji dziennikarskich, podaję więc najbardziej znamienne wyjątki z owych dokumentów w dosłownym tłómaczeniu.

Maksymilian Harden, naczelnny redaktor berlińskiego czasopisma *Zukunft*, powiada: „Człowiek, który może kiedyś w przyszłości wejść w stosunki z dyrektorem teatru, powinien zaniechać wydawania publicznego sądu o interesie tego dyrektora, o ile ten sąd mógłby wpłynąć na rozwój owego interesu. Zaniechać bezwarunkowo powinien z chwilą, gdy stosunek taki stał się faktycznym. Podobnie, jak wyrok nie może wydać sędzia, którego bezstronność jest podejrzana.“

Krytyk, związany z dyrektorem względami wspólnego interesu, jest mu zaledwie bliski, aby sprawiał na publiczne wrażenie bezstronnego.

W Berlinie jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż dyrektorowie teatralni przyjmują sztuki i rozdają tłómaczenia tylko tak, aby sobie zjednać autora i

kulturalne, ten zrozumie, że to nie przelewki, że społeczeństwo polskie musi wszystkie swe siły wyłożyć, aby czoło stawić tej groźnej dla naszych kreśłów krucjacie. *Cas praski* woła w jednym z numerów: „Walka z wielkopolską agitacją na Śląsku cieszyńskim za wszelką cenę! Czy jest jeszcze kto, co by się lędził, że to hakatyzm — mniej groźny od pruskiego?”

Czesi już i teraz rozporządzają gotowym aparatem, wynaradawiającym w zagłębiu ostrawsko-karwińskim; w wielu jeszcze gminach z ludnością polską szkoły czeskie, czescy nauczyciele i czescy księża, czescy urzędnicy w kopalniach, czescy sędziowie, adwokaci i lekarze. Inteligencję polską na palcach policzyć można, a i z tej, co jest, ledwie drugi, trzeci, cośkolwiek chce lub może czynić dla sprawy narodowej. I nie każdy ma siłę wytrwać na placówce. Przed kilku miesiącami w okolicy naszej ubyło nam trzech lekarzy Polaków, bo z praktyki wyżyć nie mogli z żonami, a posad w kasach brackich górniczych nie otrzymali, bo Czesi je dostali, dzięki protekcji i nadużyciom jawnym ustawy. A gdzie Czech się osiedli, tam go już żadna siła nie wyrzuci, gdy nam brak wytrwałości i byle czem zrażamy się.

Przed paru tygodniami ogłoszono konkurs na posadę lekarza Kasy brackiej w Małych Kończycach pod Polską i Mor. Ostrawą, paru Polaków było proszonych, aby konkurowali o to. Niestety, nie zgłosił się żaden i otrzymał posadę — Czech, zażarty wróg Polaków, który wnet stanie się działaczem wśród polskich górników, gdyż pomiędzy nimi Czechów prawie niema wcale.

Rzeczywistymi Czechami w zagłębiu są tylko: inteligencja, dozorczy i mała część robotników, pomimo to spis ludności podaje w pow. fryszackim ludność czeską na 31.000 głów. Dziś już nie ulega wątpliwości, że prawdziwych Czechów jest tutaj zaledwie parę tysięcy, na tę resztę składają się ci rolnicy z rodowitych Ślązaków, którzy widzą korzyść materialną w tem dla siebie ze względu na zarobki otrzymywane od czeskich inżynierów kopalnianych i z tych samych pobudek, tysiące górników czystej krwi Polaków, przeważnie analfabetów galicyjskich. Fakt to smutny, ale prawdziwy, a charakterystyczny.

Czesi, którzy przybyli z Galicji zwa, zwykłe opojami i ciemnem byłem, dzięki im właśnie mogą się wykazać tymi tysiącami, mówiącymi jakoby językiem czeskim. Rodowici Ślązacy, o ile doszli do samowiedzy, nie chcą mieć nic wspólnego z Czechami, zato ciemny Wojtek z Galicji największym ich jest stronnikiem. Takimi owocami poszczycić się może 30-letnia praca stańczyków na polu wykształcenia ludu, który tu przychodzi bez elementarnych podstaw oświaty i bez żadnego uświadomienia narodowego i w kilka dni po przybyciu woła: „Ja sem Cechi”. Ale dzieci jego stają się naprawdę Czechami.

Związkowe fabryki wyrobów rękodzielniczych.

(Od p. Stanisława Niemczynowskiego, długoletniego prezesa Izby rękodzielniczej, b. posła lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej do Rady państwa, który w sprawie reformy ustawy przemysłowej i dostaw wojskowych nie małe ma zasługi, otrzymu-

jęmacza w ich charakterze recenzentów. Wtajemniczeni pokazują tu sobie z uśmiechem pochwalne hymny, którymi recenzenci kwitowali przyjęcie sztuki lub tłumaczenia. Znałe są w Berlinie zorganizowane kartele piszących sztuki krytyków, gdzie obowiązuje hasło: wzajemnej admiracji.

Paweł Heyse pisze: „Ze stanowisko krytyka da się połączyć z stanowiskiem dramaturga, którego sztuki ukazują się w tym samym teatrze, udowodnił to Lessing. Ponieważ jednak nie wszyscy dramatyczni pisarze i krytycy są Lessingami, a zachodzą zbyt często okoliczności, wśród których wielką jest pokusa zastosowania się do nich i wzmocnienia swą siłą krytyka słabości dramaturga, więc też sądzę, iż najpraktyczniej jest nie łączyć nigdy tych dwóch stanowisk”.

Karol Bleibtreu pisze: „Prawo państwowe rozumie przez „przekupstwo“ wyłącznie udowodnioną, bezpośrednią zapłatę. Nie ma jednak różnicy między pojęciem przekupstwa a formą, pod którą krytyk każe się wynagradzać tantiemami teatru, gdzie stale wystawiane są jego sztuki”.

Najbardziej zwięźle i stanowczo wyraził się p. John Reid, magister artium, współwydawca londyńskiego *The Morning Leader*, dziennika o nakładzie 400.000 egzemplarzy.

Pisze on: *Dear Colleague*.

Mogę pana zapewnić, że gdyby kiedykolwiek jakiś krytyk dopuścił się tak podłego czynu a dowiedziały się o tem wydawca, krytyk taki w tej samej chwili straciłby posadę.

jemy pismo, które mimo óżnie zdania chętnie umieszczamy).

W rozprawach I. kaj. Zjazdu przemysłowców i robotników padły przeciw mnie i Izbie rękodzielniczej, której długi lata przewodniczyłem, zarzuty, jakobyśmy byli przeciwnikami tworzenia fabryk w naszym kraju i jakoby dążeniem naszym było przywrócenie dawnych cechów przez wymaganie egzaminu praktycznego do samoistnego prowadzenia rękodzieła. Nareszcie, że jestem przeciwny związkowi robotników.

Zarzuty te są nieprawdziwe.

1) Nie byłem i nie jestem przeciwnikiem tworzenia fabryk wyrobów rękodzielniczych w kraju naszym, tylko żądam, by właścicielem takich fabryk mógł być tylko fachowo-wykształcony rękodzielnik lub stowarzyszenie z robotników czy to samoistnych, czy pomocników odnośnego rękodzieła, a kapitaliści, którzyby brali współudział swoimi kapitałami w tworzeniu takich fabryk, byli li jako wierzyciele, a nie członkami tego towarzystwa.

2) Co do powrotu do dawnych cechów, to chociaż uznaję, że cechy te w swoim czasie położyły wielkie zasługi w społeczeństwie, dając początek patriotycznej średniej klasy, tworząc w ten sposób nowy zastęp obrońców ojczyzny, poświęcających mienie i życie dla tejże, jak historya Lwowa i innych miast nas przekonywa, to pomimo to nie było i nie jest życzeniem ani mojem osobistym, ani Izby rękodzielniczej lwowskiej powrotu ustawowego do dawnych cechów, a tylko chcemy zachować taką łączność między robotnikiem samoistnym (majstrem) a współpracownikiem (czeladnikiem), jaka była dawniej dla utrzymania rękodzieła na jego należnym stanowisku i obrony przeciw wszelkim zapędom, a jestem tego zdania, że nie powinno powrócić się do tych zapór, jakie dawniej były, zostania samoistnym robotnikiem, tylko, żeby wedle nowoczesnych zasad każdy współpracownik mógł zapomocą swego fachowego wykształcenia dobrą i artystyczną robotą prowadzić konkurencję z wyborami tandetnymi i pomnożyć szeregi drobnych samoistnych robotników, tej głównej podwaliny mieszczaństwa.

3) Co do zapatrywania, że powinny być dwa związki robotników w kraju naszym, to na tem opieram, że odrębne potrzeby i widoki do zabezpieczenia swej przyszłości między robotnikiem, który nie potrzebuje i nie posiada żadnej kwalifikacji do oznaczonego rodzaju pracy, a robotnikiem-rękodzielnikiem są bardzo różne a nawet sprzeczne.

Więc z żadnych pobudek odrębności hierarchicznych nie chcą łączyć krawca z rebarczem lub robotnikiem ziemnym, ale że ci ostatni mają za główne zadanie organizację przeciw wyzyskowi poszczególnych chlebobadców, w szczególności zaś kapitału i zabezpieczenia siebie i swej rodziny na tem a nie na innem stanowisku, kiedy przeciwnie robotnik-rękodzielnik powinien mieć cel inny — mieć tę wiarę i nadzieję, jak dawniej bywało, że swoją własną pracą i wykształceniem może się dobić stanowiska samoistnego robotnika (majstra), albo gdy nie jest obdarzony skłonnością do wyższego wykształcenia w swym zawodzie rękodzielniczym, może osiągnąć je przez należenie do wspólnoty tworzenia fabryk. Wtedy tylko ta nadzieja w robotnikach wznowi się, jeżeli będzie zabezpieczona ustawowo, że prowadzenie samoistnie przemysłu pozostawione będzie li fachowym robotnikom.

Natenczas kapitał będzie zmuszony wrócić do swego właściwego zadania, aby był wierzycielem producenta, a nie, jak dziś, że jest sam producentem wyrobów rękodzielniczych, wtedy ziściłoby się, do czego dążymy my samoistni rękodzielnicy, aby standrobnego mieszczaństwa coraz więcej wymagał się a liczba krezusów przemysłowych malałaby, gdyż szerszym jest kraj ten, gdzie jest większa liczba średnio zamożnych osobników, niezawisłych. Wtedy mogłoby nastąpić zadowolenie u tych mas rękodzielniczych, gdyż mieliby pewniejsze warunki dla zabezpieczenia swej przyszłości, takie ustawodawstwo zabezpieczyłoby dla więcej uzdolnionych współpracowników dojście do samoistnego mniej zależnego bytu, zaś mniej uzdolnionym dana byłaby możność nawet bez własnych kapitałów tworzenia spółek fabrycznych dla wyrobu tańszych przedmiotów rękodzielniczych dla mniej wymagającej publiczności. Dla osiągnięcia tego ostatniego celu, wedle mego zdania, powinien kraj a względnie Sejm pewną większą sumę na ten cel poświęcić a za pośrednictwem komisji krajowej przemysłowej organizować takie spółki fabryczne wykonywanych robót rękodzielniczych przez fachowych rękodzielników, bez różnicy, czy tenże jest samoistnym czy współpracownikiem, choćby ci nie byli w możności złożenia gotówką 15 procent potrzebnego kapitału na utworzenie takiej fabryki, który kraj musiałby poświęcić bez procentu na jakich lat 15, zastrzegając sobie nadzór w takiej spółce, aby powierzony kapitał nie został zmarnowany.

St. Niemczynowski, krawiec.

Powszechne ubezpieczenie.

W szeregu artykułów zaznajomiliśmy czytelników naszych z projektem rządowym ustawowego ubezpieczenia całej kategorii ludzi, objętych nazwą urzędników prywatnych.

Wagę i doniosłość tego projektu podnieśliśmy już na wstępie. Dziś pozostaje nam jeszcze w kilku uwagach krytycznych wypowiedzieć także i nasze zdanie. Nie zapoznając bynajmniej dodatknych stron projektowanej ustawy, których jest bardzo wiele, chcemy jednak, póki czas jeszcze, zwrócić także uwagę ogółu na te szczegóły, które — naszym zdaniem — stanowią stronę ujemną całego projektu i mogą z czasem bardzo niekorzystny wywrzeć wpływ na działalność i użyteczność ustawy.

Jako jedną z głównych wad projektu uważamy więcej z niego na każdym kroku duch centralistyczny, który widocznie wciąż jeszcze pokutuje we Wiedniu, skoro do takich, jak w danym wypadku, prowadzi konsekwencyj. Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami systemu dowolnego rozdrabniania tego rodzaju pracy społeczno-ekonomicznej, a poczynione na tem polu smutne doświadczenia w instytucji Kas chorych jak najwymowniej przemawiają przeciw takiej dowolności. Ale co innego jest przeszkodzić temu, aby można było stwarzać tyle małych zakładów pensyjnych, ile się komu podoba, pod rozmaitymi postaciami: powiatowych, miejskich, korporacyjnych, zawodowych, ba nawet wyznaniowych; a co innego stworzyć ograniczoną liczbę kilku wielkich zakładów krajowych w miejsce jednego centralistycznego, który nie będzie mógł różnym stosunkom w różnych krajach odpowiadać w równej mierze, bogdaj czy zdoła uchronić się od pewnego systemu protekcyjnego dla bliższych z pokrzywdzeniem dalszych, stworzy olbrzymią maszynę, nie wszędzie jednak dobrze spełniającą swe zadania, bo nie wszędzie z jednakim skutkiem osiągną jej ramiona. Twórcy ustawy kierują się tu bardzo słuszną zresztą zasadą oszczędności w administracji. Lecz tu powstaje zaraz wątpliwość, czy przez taki centralistyczny zakład zamierzona oszczędność zostanie w istocie osiągnięta, czy przeciwnie administracja takiego olbrzymiego zakładu nie okaże się w praktyce kosztowniejszą, aniżeli trzech lub nawet kilku zakładów krajowych z ograniczonym terytoryalnie zakresem działania.

Pominawszy już bowiem niemale z pewnością a coroczny wydatek na pokrycie dyet i kosztów podróży delegatów, przyjeżdżających do Wiednia na walne zgromadzenie zakładu z najodleglejszych stron z Austrii, można sobie łatwo wyobrazić, jak ogromne kwoty będzie pochłaniała korespondencja i utrzymanie tego centralnego biura, które z wszystkimi związkami lokalnymi miałoby pozostawać w ustawicznych stosunkach a tem samem niezawodnie będzie musiało urzędować we wszystkich krajowych językach Austrii, bo na wprowadzenie języka niemieckiego, jako urzędowego, nie zgodzą się poszczególne kraje i ich reprezentanci, zarówno ze względów praktycznych, jak narodowych.

A z tą centralizacją idzie w parze wierna jej towarzysząca i orędownicza: biurokracja. Na czele zarządu centralnego urzędnik, mianowany przez ministra spraw wewnętrznych, na czele każdego związku lokalnego osoba, mianowana przez starostę, na czele sądu polubownego przewodniczący i jego zastępca urzędnicy ze stanu sędziowskiego, mianowani przez ministra sprawiedliwości. To ostatnie dąłoby się jeszcze wytłumaczyć, ale dlaczego na stanowiskach kierujących, czysto administracyjnych mają być koniecznie urzędnicy, lub przynajmniej osoby, dżone urzędowem zaufaniem, tego doprawdy trudno zrozumieć. A zwłaszcza w związkach lokalnych. Projekt ustawy powiada, że przewodniczącego związku lokalnego mianuje starosta, z pośród osób, nie należących do zakładu pensyjnego.

Z góry można przewidzieć, że w przeważnej części wypadków będzie to urzędnik starostwa, ten urzędnik, który już dziś, obarczony najprzeróżniejszymi obowiązkami politycznej i administracyjnej natury, obowiązkom tym wydołać nie jest w stanie. Otrzymawszy teraz jeszcze jeden urząd „honorowy“, będzie go spełniał tak, *ut aliquid facisse videatur*, będą mnożyły się zaległości, a w ślad za tem pójda i nieporządki, które odbijają się — rzecz prosta — na skórze ubezpieczonych. Prawda, że związki lokalne tak, jak je chce mieć projekt ustawy, pozbawione wszelkiej samodzielności i egzekutywy, są właściwie tylko biurami wywiadowczymi na usługach centralnego zarządu, ale i w tym zakresie działania muszą one spełniać swe obowiązki bardzo punktualnie i skrupulatnie, aby odpowiedzieć należycie włożonemu na nie zadaniu — inądzej cała maszyna zawiedzie i miasto pożytku, wywoła tylko kwasy i niezadowolenie.

W twierdzy mieszczaństwa.

W dniu, w którym zbierał się Sejm, skończył się zjazd przemysłowy we Lwowie pod znakiem współdziałania przemysłowców, techników, pra-

Fulary, Voile, Batysty, Piki, Wehny

na suknie
w modnych kolorach najtaniej

poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, Hotel George'a.
Próbki wysyła odwrotnie i franco.

codawców — z pracownikami czy robotnikami. Skończył się też bankietem na Strzelnicy miejskiej, tej twierdzy mieszczaństwa polskiego, które spełniało wiernie wszystkie narodowe służby i cały szereg kart wspaniałych ma w dziejach Rzeczypospolitej. Przy jednym stole zasiadł mieszczanin „samoistny przemysłowiec“ — i robotnik, kamienicznik, majster, „burżoa“, kołtun — i socjalista. Jeszcze niedawno byłby się żegnał na samą myśl, żeby przez furkę strzelnicy przestąpiła noga „wewnętrznego wroga“, — bankiet skończył się tem, że śpiewano „Jeszcze nie zginęła“ i „Czerwony sztandar“. Tego strzelnica jeszcze nie słyszała.

Bo cały dwudniowy wiec był dowodem, że tylko w zespoleniu wszystkich sił krajowych, wiedzy technicznej, zdolności komercyjnej, przedsiębiorczego ducha, odrobiny kapitału z pracy i oszczędności i olbrzymiego materiału ludzkiej siły, pracy, zręczności, kwalifikacji do wszystkich przemysłowych zadań, — może się urodzić przemysł w kraju. Więc zamiast traktować się wzajemnie „per pies“, zamiast się mieć wzajemnie za wroga, lepiej się zbliżyć, poznać, zrozumieć.

Tak się zeszli na strzelnicę ci, co wczoraj chodzili lewą i ci, co chodzili prawą ścieżką. I stało się dobrze: gospodarze — a na ich czele stał wiceprezydent miasta p. Ciucheński — ujęli wszystkich swą gościnnością i uprzejmością, pomni słów cześnika Raptusiewicza: „gdyś przestąpił progi moje włos ci z głowy spaść nie może“ — goście byli jak u siebie w domu.

I nie też dziwnego, że po skakaniu sobie do oczu w ratuszu, zapanowała na strzelnicy harmonia taka, jaka między braćmi być powinna. Socjalista-Polak oddał należną część mieszczaństwu lwowskiemu, zastępca gospodarza miasta powitał serdecznie rzekomych, wewnętrznych wrogów — i... znaleźli się wszyscy, jako dzieci jednej ziemi, jednej Matki — którzy w gruncie rzeczy chcą jednego.

Padły dwa ważne oświadczenia: p. Ciucheńskiego, przedstawiciela mieszczaństwa lwowskiego, który w swym powitalnym przemówieniu, zaznaczając zgubność swarów domowych, pierwszy wyciągnął rękę do zgody i p. Mokłowskiego, który z całą stanowczością zaznaczył, że można być socjalistą a nie przestać być Polakiem — i który oświadczył w końcu, że dzisiejsza partya socjalistyczna czuje się być członkiem polskiego społeczeństwa i tak samo, jak „uprzywilejowani“ patryoci dąży do niepodległości ojczyzny. Sejm w Warszawie! — oto postulat naszych dzisiejszych socjalistów. Daj Boże, aby słowa te wniknęły aż do spodu tych warstw, które może dotychczas jeszcze nie mają poczucia polskości.

Z sali sądowej.

Lwów, 21 czerwca.

(O fundację hirschowską).

Swego czasu ukazały się w *Monitorze* artykuły, poddające ostrej krytyce gospodarke w fundacji br. Hirscha, a zarzucające rozmaitym funkcjonaryuszom *majorum i minorum gentium* — różne nieprawidłowości.

Miedzy innymi wymieniony był także inspektor szkół hirschowskich Grünes z Kołomyi i ten oskarżył Władysława Matkowskiego, odpowiedzialnego redaktora pisma, o obrazę czci.

Oskarżyciela zastępuje dr. Reiter, oskarżonego dr. Zipper i dr. Malz, trybunałowi przewodniczy r. Philip.

Rozprawa ma wybitną cechę syonistyczną i na tem tle też się toczy, a niepozabawiona jest niekiedy zajmujących epizodów. Tak dr. Reiter, jak dr. Zipper malują w swych przemówieniach stosunki, panujące wśród inteligencji żydowskiej, a trybunał, ława przysięgłych i publiczność z zacięciem przysłuchują się wywodom obu stron.

Fundacja br. Hirscha była przeznaczona przede wszystkim na podniesienie rolnictwa i przemysłu wśród niższej warstwy ludności żydowskiej i w tym celu miały być zakładane szkoły ludowe żydowskie tam, gdzie nie ma szkół ludowych. Tymczasem tak się nie dzieje i szkoły hirschowskie zakładane są tam, gdzie ich właściwie nie trzeba, a prócz tego działają one wbrew intencji fundatora, który swą fundację chciał wyrugować chajdery, szkodliwe tak dla naszego społeczeństwa, jakoteż i dla samych żydów. Założono też seminarium rabinckie w Wiedniu — posiadające przywileje uniwersyteckie, które miało przygotowywać pionierów tej nowej „środkowej cywilizacji“. Pionierom tym rzuciła się pod nogi kamienie na każdym kroku, a te ze strony tych, którzy dziś mają prawo rządzić fundacją.

Godzina pierwsza, rozprawa trwa dalej dr. Zipper w dłuższej przemowie uzasadnia swoje wnioski.

Kronika miejscowa.

Lwów, 21 czerwca.

Intro:

— 22 czerwca. Sobota, Paulina b. — Kyryala arch.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godz. 7 minut 58.

Nowela wodociągowa. Ledwie przed pół rokiem sankcjonowana została ustawa wodociągowa dla Lwowa, a już obecnie, nawet może w bieżącej sesji sejm. ma być przedłożona do uchwały nowela do niej. Nowela dotyczy wynagrodzenia za pobieraną wodę i różni trojaki sposób obliczenia tej należności: 1) według wysokości czynszów najmu, a to 5 proc. czynszu najmu mieszkań a 2-5 proc. czynszów sklepowych bez pomieszczeń — w domach mieszkalnych, 2) według powierzchni zabudowanej, pomnożonej przez liczbę kondygnacji, lub według ilości faktycznie spotrzebowanej wody, oznaczonej wodomierzem — w budynkach rządowych krajowych gminnych i t. p. oddanych na urząd, szkoły szpitale i t. d., 3) według taryfy od 1 metra kubicznego, wody zużytej w celach przemysłowych, w łaźniach, hotelach, kawiarniach, ogrodach i t. p.

Zmiana dotyczy głównie budynków, w punkcie 2) wymienionych, które będą się musiały zaopatrzyć w wodomierze, o ile nie zechcą uiszczać opłaty za wodę według ustanowić się mającej ceny od jednego metra kwadratowego zabudowy powierzchni, pomnożonej przez liczbę pięter.

Za mało światła elektrycznego widzi się u nas w lokalach publicznych. Powodem tego jest, że elektryczność, produkowana przez stację centralną miejską, jest trochę za droga. Rada miejska ustanowiła cenę za jedną tzw. hektowat-godzinę po 8 halerzy; co przetłumaczone na język zwyczajny znaczy, że jedna lampka mała (w formie gruszki) o sile 16 świec normalnych kosztuje na godzinę 4 halerzy. Przemysłowcom i kupcom, którzy się do stacji centralnej miejskiej zgłaszają dość licznie z zamiarem zaprowadzenia u siebie światła ele-

ktrycznego, wydaje się ta cena — po obliczeniu — w przeważnej mierze za wysoka i wielu z nich zarzuca ten zamiar.

Z tego też powodu w komisji elektrycznej nurtuje myśl zniesienia powyższej ceny dla większych odbiorców prawie o ćwierć, bo do 6-5 hal. za hektowat-godzinę, co niewątpliwie wpłynie na zwiększenie się konsumpcji.

Antropometria. Dyrekcja lwowskiej policji, idąc za przykładem pokrewnych instytucji na zachodzie, urządziła przy swoich biurach zakład antropometryczny. System antropometryczny okazał się bardzo pożytecznym za granicą a polega na tem, że u każdego zbrodniarza bada się dokładnie rozmiary głowy, uszu, nosa, rąk, palców i t. d. Jeśli jakiś zbrodniarz już raz karany, a więc przez biuro antropometryczne zmierzony, popełni po wyjściu z więzienia znowu jaką zbrodnię, nie pomoże mu zmiana nazwiska, bo zapiski biura wyjawia je niechybnie. Pomiaru te są również bardzo pomocne przy stwierdzaniu tożsamości podejrzanych indywiduów.

Biuro antropometryczne urządził we Lwowie, z polecenia dyrektora policji, p. Krzaczkowskiego, komisarz Kurka, który badał podobne instytucje zagranicą. Zaczęło ono już funkcjonować i zaraz w pierwszych dniach zmierzono kilkunastu przestępców recydywistów.

Równocześnie z otwarciem biura, rozpoczął kom. Kurka wykłady o antropometrii dla straży i urzędników policyjnych. Wykłady te, interesujące nie tylko dla fachowców, odbywają się co drugi dzień, a podzielone są na dwa kursy.

„Kopciuszki“. Po długich wyczekiowaniach, najrozmaitszych interpelacjach, zapewnieniach, że sprawa ma się ku końcowi, choć końca jej widać nie było, słowem po całorocznym drażnieniu: „damy nie damy“, wyszły wreszcie z kancelarii prezydyalnej magistratu lwowskiego dekreta, opiewające na podwyższenie płac nauczycielom... ale tylko „stałym“. Nauczycielom i nauczycielkom „młodszym“ (prowizorycznym), kazano dalej czekać. Dlaczego? uchwała Rady m. nie wykluczyła „młodszych“ nauczycieli, a oni pracując przez 16 do 20 lat na prowizorycznej posadzie, którą każde chwili utracić mogą, uczciwie, rzetelnie, zasługują przecież na to, aby pomyślano o poprawie ich bytu.

Hojna ofiara. P. Horynowiczowa, wdowa po księdzu ruskim, zapisała dom swój w Brzeżanach, wartości 30.000 k. i gotówkę w kwocie 50.000 k., na rzecz Sióstr Służebniczek ruskich w Brzeżanach, pod warunkiem, aby utrzymywały i wychowywały po 10 dziewcząt włościańskich.

Procesowi „Unio Catholica“ we Lwowie poświęca czwartkowa *N. Fr. Presse* wstępny artykuł, w którym między innemi pisze, „że konfesyjne zabarwienie wzajemnej asekuracji politycznej, które miało w Wiedniu tak duże powodzenie, nie znalazło go zupełnie na polu ubezpieczeń ogólnych i gradowych“.

Artyści pod obuchem konserwatora. Musiało wielkie rozżalenie podyktować słowa, które poniżej umieszczamy, prośbami o to przez grono artystów miejscowych, a że rozżalenie musi mieć zawsze pewne podstawy, przeto dopuszczamy je do głosu, sprawy wcale mu nie przesadzając. Oto, jak opiewa nadesłane nam pismo:

Grono artystów lwowskich żali się, że p. konserwator sekcji II. dla miasta Lwowa i okręgu lwowskiego utrudnia bezpostawnie tym panom zarobek, który u nas i tak jest bardzo rzadki. Trafia się, że jakiś komitet lub osoba prywatna, mając oznaczony fundusik,

— Prawda, bardzo ładnie! — przyznał młodszy reporter.

Ziemiecki uderzony dziwnym odcieniem tonu, jakim doń przemawiano, umilkł.

Przez chwilę przy stoliku panowała cisza, wreszcie łysawy dziennikarz odezwał się niedbale:

— Więc to prawda, że Waszewicz swój dziennik zamyka?

— Nic o tem nie mogę powiedzieć.

— Jakże, przecież wy...

— Wyszedłem z redakcji... ustąpiłem.

— A!!

— Różnił się w poglądach.

Łysawy dziennikarz wlepił w Ziemieckiego swe matowe, płowe oczy, jakby nie rozumiejąc tego, że można wogóle różnić się w zdaniu z redaktorem. Wiesław objaśniał dalej.

— Tak jest, różnił się! Nie mam potrzeby ukrywać... Wobec ostatnich wypadków ja byłem za zmianą kierunku, Waszewicz postanowił wytrwać przy swoim... Hm! Dla uniknięcia dyssjonansu... wolałem ustąpić...

— Czy rzeczywiście miał pan sto rubli pensji?

— Wtrącił niepewnym głosem wzmiankarz teatralny.

— Tak, sto rubli.

— Świetne warunki! — zamruczał łysy.

— Skąd taki Waszewicz miał na to wszystko pieniądze?

— Jakto skąd?! Przecież w tem nie ma tajemnicy!... Złożył syndykat z sześciu czy ośmiu osób. Dali mu fundusz na początek... a teraz jedzie sam... prenumeratorów przybywa!

(C. d. n.)

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Solavus.

(16)

(Ciąg dalszy).

— Dziękuję. Nie wątpię o pańskiej życzliwości... mam właśnie świeży dowód...

— Och! Ja dla pana zawsze...

— Jestem przekonany...

— Rozsądek tak nakazuje...

— Racz pan to mnie pozostawić. Żegnam.

Wiesław wybiegł wzburzony od Buleckiego.

Nietyle go dotknęły słowa rzuconej na niego kalumnii, ile skutek, który zdawała się wywierać. Na współpracownictwo w *Dniu* liczył — musiał na nie liczyć — tymczasem spotkała go odprawa i to taka, jakiej przewidzieć nie mógł nigdy. Taka, która od razu dawała mu przedsmak przyjęcia, jakiego może spodziewać się gdzieś indziej.

Ziemiecki, dotknięty do żywego — nie tracił energii. Bulecki był osobistością znaną ze swego egoizmu, pozującą na przewodnika partyi, unikającą z zasady wszelkich drażliwości. Z Buleckiego niepodobna brać miary na wszystkich.

Ciężko było Wiesławowi wyrobić w sobie samym to przekonanie, ciężko było zgłuszyć ten głos drwiący, szyderczy, ironiczny, który szeptał mu nad uchem: „sprzedawczyk“, „szpieg“, „ugodowiec“. Przez dwa dni walczył z samym sobą, aby zdobyć

się na odwagę i pójść szukać w innej redakcji punktu oparcia, pracy, chleba — w końcu, chcąc samego siebie przekonać, wybrał drogę pośrednią i poszedł do jednej ze znanych cukierni, w której zwykła się była gromadzić grupa dziennikarzy niższego rzędu.

Jakoż znalazł ich w pełnym składzie, obradujących przy stoliku. Wszystkich znał oddawna z imienia i nazwiska, kilku oddał nawet pewne usługi, był do pewnego stopnia lubiany i szanowany — lecz teraz nagle za ukazaniem się jego, wszystkie głowy naraz odwróciły się w przeciwną stronę. Ziemiecki nie przywiązywał z początku do tego uwagi i zasiadł nieopodal przy stoliku, mając zamiar przy pierwszej sposobności nawiązać rozmowę i o stosunki się wypytać. Lecz grono dziennikarskie było czegoś zajęte sobą, tak dalece zajęte, że nikt nie zdawał się spostrzegać jego obecności, co dziwniejsze, jeden po drugim wstawał, żegnał się i tak, że ani razu Wiesław nie zdołał zamienić ukołonu. Ziemieckiego zaczęła ta sytuacja denerwować. A gdy w końcu przy stoliku pozostali dwaj znani mu dobrze reporterzy z *Wiadomości bieżących*, Wiesław powstał szybko od swego swilika i podszedł do nich.

— Witam panów!

— A... pan Ziemiecki! — mruknął niechętnie łysawy dziennikarz.

— Pan Ziemiecki — powtórzył, niby echo, znany wzmiankarz teatralny.

Wiesław przysiadł się do stolika i zagadnął swobodnie:

— Cóż słysząc nowego?

— Hm!... Nic... cicho... pogoda...

Co tygodnia świeża krowianka

z c. k. Zakładu krowiankowego we Wiedniu, w aptece

Krzyżanowskiego

3429 Lwów, Kazimierzowska 26.

pragnie zrobić nim pamiątkę swoim najdroższemu; idzie więc do któregoś z artystów, aby mu za te pieniądze ową pamiątkę wykonał.

Artysta robi plan i idzie z nim do p. konserwatora, ale ten, nie mając, jako taki, wyznaczonych godzin urzędowych, każe mu poczekać albo przed mieszkaniem, albo na uniwersytecie godzinami, a wreszcie przyjmuje go, jak ostatniego parobka i na przedłożony plan odpowiada, że za te pieniądze jest za ubogi, albo żeby zamawiający dopłacił jeszcze.

Pan konserwator nie wie nie o tem, że rzecz skromna może być także piękna i odpowiadająca naszej epoce i warunkom materialnym.

Historia takiego ucisku spotkała jednego z naszych artystów, któremu komitet polecił zrobienie tablicy pamiątkowej dla ś. p. ks. Skrochowskiego. Artysta przedłożył komitetowi, a potem panu konserwatorowi czarną płytę marmurową z zaokrągleniem barokowym, odpowiadającą stylowi kościoła, a w niej medalion zmarłego z kararyjskiego marmuru i napis złożony za 400 zł. Pan konserwator jednak orzekł, że obramienie medalionu musi być w bogatym stylu barokowym, a więc o 200 zł. droższe. Podobnie orzekł pan konserwator na przedłożony kosztorys do skopowania nowych stal w drzewie u OO. Bernardynów we Lwowie, że ten powinien być o połowę tańszy, czyli, że głowa aniołka, pół naturalnej wielkości, z ornamentem dokola, powinna zamiast najmniej 10 zł., kosztować tylko 5 zł.

III. krajowy turniej tenisowy rozpoczął się we Lwowie we wtorek 18 b. m. na stawach Pamięskich przy liczonym udziale publiczności. Na pierwszy ogień poszli gracze III. klasy, a wyniki są następujące: 1) Rupcić contra Wenclicz, zwyciężył Rupcić; 2) Rithiers contra Repka, zwyciężył Rithiers; 3) Ebermann contra Janowski, zwyciężył Ebermann; 4) Rupcić contra Ebermann, zwyciężył Rupcić; 5) Rithiers contra Steif, zwyciężył Steif; 6) Rupcić contra Steif, zwyciężył Rupcić — a zatem porucznik Rupcić dostaje medal brązowy duży, zaś kapitan Steif brązowy mały.

We środę przysła kolej na II. klasę, w której porucznik Henryk Kögler doskonale gra zwyciężył obu swych przeciwników: por. Rupcić i kap. Steifa, za co otrzymał duży medal srebrny.

Dziś o godzinie 4 1/4 popołudniu dalszy ciąg turnieju.

„Żartu”, nr. 12, został skoufiskowany za ustęp „Kiedys, przed laty”.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +19° R.

Kronika policyjna. Wczoraj aresztowano Adama Trutino, zarobnika, za sprzeniewierzenie 30 kor na szkodę p. Emanuela Schenkera. — Służąca p. Lilię, adwokata, nazwiskiem Anastazja Iwaszko, zbiegła ze służby, skradła sobie kilka par trzewików swej siołbodawczyni. — Anna Sawiuk, zamieszkała w ulicy Furmańskiej, okradła wszystkich swych współlokatorów zabierając im zegarki, części garderoby i zbiegła ze Lwowa. — W ulicy św. Mikołaja pod l. 10, dostał się złodziej przez wybite szyby do parterowego mieszkania p. Zygma. Zadurawicza i zabrał mu całą garderobę, zawartą w szafie, wartości przeszło 100 zł. — Biednemu zarobnikowi, Teodorowi Kulczykiemu, skradziono z kieszeni 6 kor. 50 hal. — W ul. Szymonowicza pod l. 18, wycieli złodzieje ubiegłej nocy szyby w oknie mieszkania p. Julii Janiszewskiej i dostawszy się do wnętrza, skradli pościel, ubrania i liczne drobiazgi.

Kronika krajowa.

Nowi akademicy. Przy egzaminie dojrzałości w Wadowicach, który odbył się w tych dniach, otrzymali świadectwa: Dürstendel Mendel, Friedel Albert, Kamecki Szczepan (z odznaczeniem), Karaflat Stanisław, Konopek Mieczysław, Krobicki Jan, Matysiak Juliusz, Mydlarz Jan, Piasecki Rudolf, Rozmus Antoni (z odzn.), Wiśniowski Zygmunt, Filar Władysław (ekster.), Śniatyński Jan (eksternista), Solski Teofil (ekst.).

Przy „maturze” w Drohobyczu uzyskali świadectwa dojrzałości: Aleksandrowicz Efraim, Autler Mojżesz, Badecki Jakób, Bikel Hersch, Borkowski Edward, Dućko Julian, Hopflinger Albert, Ilnicki Aleksander, Krajewski Józef, Lewiński Włodzimierz, Lustig Samuel, Łanucki Stanisław, Pachtman Hersch, Podstawa Rajmund, Resport Abraham, Rubin Meier (ekster.), Segil Simche (z odzn.), Strzelbicki Jan, Zintel Adolf, Schäfler Samuel; do poprawki z jednego przedmiotu przeznaczony jeden uczeń publiczny i jeden eksternista, zaś reprobowany jeden eksternista. Przed rozdaniem świadectw pożegnał abiturjentów gospodarz klasy VIII. Feliks Gątkiewicz.

Tarnów. W niedzielę bawili u nas uczniowie szkoły przemysłowej z Krakowa, celem zwiedzenia pamiątek i osobliwości naszego grodu.

W przyszłym tygodniu odbędzie się sejmik relacyjny posła z kurii miejskiej dra. Stojalowskiego celem przedstawienia swojej działalności w parlamencie (!).

Przemyśl. Biura urzędów pocztowego i telegrafu mieszczą się w kamienicy, która temu celowi nie odpowiada, gdyż zbudowana jako dom czynszowy, składa się z małych pokoiów, przegrodzonych wąskimi i ciemnymi korytarzami. I urzędnicy i publiczność, narażeni z tego powodu na różne niewygodności i nieprzyjemności, od szeregu lat zwracali się do dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie z przedstawieniami o wyszukanie innego budynku, a kilka komisji, wizytujących pocztę, uznawało słuszność tego żądania. Mimo to odnawiano ciągłe kontrakty najmu, zastanawiając się brakiem fundu-

szów na przeniesienie poczty i telegrafu do odpowiedniejszego gmachu. Dopiero na skutek relacji nowo mianowanego starszego zarządcy p. Kapuścińskiego, centralne władze pocztowe w Wiedniu i we Lwowie poleciły „rozglądnieć się” za odpowiednimi ubikacjami. Tuszmy, że i starszy zarządca rozglądnie się rychło, i wyszłe na zas sprawozdanie, bo w r. b. upływa właśnie kontrakt najmu. Budowli, nadających się na gmach poczty i telegrafu, mamy w mieście kilka, a każda z nich musi się zaadaptować z niewielkim nakładem.

Kasyno wojskowe przystąpiło do budowy monumentalnych schodów, które umożliwią do Kasyna wejście od Rynku. Zniknął już pod razami kilofu mur szpetny, dzielący Kasyno od skweru Mickiewicza, dotąd maskowany przez zakład fotograficzny i robota postępuje rżnię pod kierownictwem przedsiębiorcy budowy, inżyniera p. Reinigera.

Z niecierpliwością czeka gmina zwrotu z ministerstwa wojny w Wiedniu planów na rozszerzenie koszar obrony krajowej przy ul. Cichej i ul. Dworskiego. Li tylko ta zwłoka stoi na przeszkodzie rozpoczęciu robót, które dadzą zarobek znacznej liczbie robotników wszelkich kategorii, pozbawionych zajęcia. Tutaj jest pospiech przeciw wskazany.

Smutne świadectwo zepsucia obyczajów, szerzącego się w większych miastach, wystawiła onegdaj rozprawa w sądzie powiatowym przed sędzią sędzią karnym rad. p. Paclawskim. Stanął przed sądem chłopak 15-letni oskarżony o stręczenie do nierządu. Świadcami były dziewczątka w wieku od 14 do 16 lat. Nedorostek został skazanym, lecz areszt nie poprawi go z pewnością. Tacy przestępcy należą do domu poprawy; niestety nie mamy podobnych zakładów dla nieletnich zbrodniarzy.

Radny m. właściciel dóbr p. Maurycy Schwarz opuszcza wraz z rodziną na zawsze Przemyśl. P. Schwarz spełniał chętnie obowiązki obywatelskie i towarzyskie, był ofiarnym i przystępnym, więc mile pozostawia wspomnienie.

Szkole gry na skrzypcach otwiera profesor p. Lepianka, uczeń konserwatorium wiedeńskiego i b. członek orkiestry teatru lwowskiego.

Związek koleżeński b. seminarzystek i nauczycielek zawiadania rodziny interesowane, a na wsi mieszkające, że, jak w zeszłych latach, tak i obecnie, ma do umieszczenia na czas wakacyjny, do udzielenia lekcji, starsze uczennice seminarium, nauczycielki, wyszkolone w przedmiotach szkolnych, oraz osoby, posiadające język francuski i muzykę. Zgłoszenia przyjmuje przewodnicząca Związku, p. A. Machczyńska, ulica Unii Lubelskiej l. 16.

Egzamin rachunkowości, oraz z podwójnej buchalterii praktycznie i teoretycznie złożyli na politechnice we Lwowie pp. A. Walkier, A. Weich i J. Weich, wszyscy z Przemyśla.

W sprawie ewidencji katastru podatku gruntowego zawiadania oświadcza, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszytych zmian w posiadaniu gruntów, oraz w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji, urzędnik załatwiający te pomiary obecnym będzie w lokalu ck. Archiwum map we Lwowie, w dniach 1, 2 i 3 lipca br.

„Skala” lwowska urządza na rzecz funduszu emerytalnego w niedzielę 23 b. m. przedstawienie amatorskie i zabawę towarzyską w ogrodzie własnym. W razie deszczu przedstawienie i zabawa odbędą się w sali.

Dyrekcja „Skali” lwowskiej zaprasza niniejszem członków Stowarzyszenia z rodzinami do zwiedzenia politechniki lwowskiej z jej urządzeniami. Członkowie z rodzinami zgromadzą się w niedzielę 23 bm. o godzinie 8 1/2 rano w „Skale”, z kądem gremialnie udadzą się na politechnikę.

Rzeźnię miejską zwiedzać będzie „Skala” w niedzielę 30 bm. o godzinie 10 rano.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek 21 b. m. po raz szósty: „Manru”, opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego. Występ gościnny Aleksandra Bandrowskiego.

W sobotę 22 bm. po raz pierwszy: „Blanchette”, komedia w 3 aktach Eug. Brieux'a.

W niedzielę 23 b. m. po raz piąty: „Koralia i spółka”, krotoczwila w 3 aktach A. Valabregue i Maur. Hennequina, tłumaczył M. Sachorowski.

Repertuar ruskiego teatru we Lwowie:

W sobotę 22 bm. występ p. Jerzego Miro w „Zaporożcu za Dunajem”, operze komicznej Artymowskiego. Zakonczą „Wieczornice” Niszczyńskiego.

W niedzielę 23 bm. „Nieszczęśliwa miłość”, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 5 aktach przez Mańka.

Początek punktualnie o godzinie 8.

Bilety sprzedają się w „Narodnej Torhowli” w Rynku, a wieczorem przy kasie.

Z Akademii umiejętności. Na konkurs ka. Adama Jakubowskiego: o „hodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw” nadesłano do Akademii 6 prac, a mianowicie „krótka a treściwie”, „Poraj”, „Jutrzenka”, „Cum Deo”, „A-a” i pracę Kwiatkowskiego (bez godła).

Nagrodę pierwszą, w kwocie 900 koron, przyznano pracy pod godłem „A-a”, autor p. Józef Piotr Brzeziński, inspektor pola doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Pradniku czerwonym, nagrodę drugą, w kwocie 500 kor., pracy pod godłem „Cum Deo” — autor p. Józef Froń, nauczyciel w krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole pod Krosnem.

Autorowie innych prac zechcą podać kancelarii Akademii swój dokładny adres, pod którym możnaby im zwrócić prace.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie tej notatki.

Z teatru ruskiego. I druga sztuka Tohobaczego „Utracony raj”, zadowolili publiczność, dzięki niezaprzeczonym swym zaletom.

„Utracony raj” to miłość dwojga młodych, którzy muszą się rozłączyć. A powód? Z jej strony niezmiernie poświęcenie, aby ratować ojca, oskarżonego o kradzież przez swego starego sąsiada, starającego się o rękę bohaterki — z jego zaś strony zimne wyrachowanie. On nie zna miłości bez dobrobytu, miłości z poświęceniem. Wraca wprawdzie do bylej swej narzeczonej po śmierci jej męża, otrutego przez dawną swą służącą, ale nie zostaje już przyjętym, choć jest kochanym.

Sztuka grana była wzorowo. Z artystów wymienić należy przedewszystkiem pp. Osypowicz, Gembicką oraz pp. Gembickiego, Stadnika i Niżankowskiego. Teatr był przepelniony.

Sejm krajowy.

(5 posiedzenie 6 sesji VII okresu).

Lwów, 21 czerwca.

Marszałek kraju hr. St. Badeni otwiera posiedzenie o godzinie 10 tej minut 45 przed południem.

Obecni są dziś także na posiedzeniu: arcybiskup Bilczewski, hr. Kaz. Badeni i dr. Julian Dunajewski.

Petycje.

Przy petycjach popiera p. Rotter petycję krak. oddziału Tow. pedagogicznego w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych, prosząc „by już raz otwarto tym, którzy tak długo pukają”.

Sprawozdania Wydziału krajowego.

Na wniosek p. A. Potockiego uchwalono przystąpić zaraz i do drugiego czytania znajdującej się na porządku dziennym w sprawozdaniu Wydziału krajowego ustawy, zaliczającej gminę Jaworzno w pow. Chrzanowskiem do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z 3-go lipca 1896 r. Następnie przyjęto tę ustawę i w trzecim czytaniu.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia reprezentacji pow. w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki w sumie 116.000 k., przekazano komisji administracyjnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień ustawy krajowej o poborze opłat konsumpcyjnych, z powodu nowej ustawy podatkowej o wódce, przekazano komisji budżetowej.

Szkola górnicza i hutnicza w Krakowie.

P. Zoll popiera swój wniosek w sprawie założenia wyższej szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie.

Prof. Zoll przypomniał szereg rezolucji w tym przedmiocie, stawianych przez Sejm od 3 dziesiątków lat i łączenie tej sprawy z reorganizacją szkoły technicznej oraz wskazał na to, że Kraków już przez naturę samą, jako położony w pobliżu kopalń, nadaje się najbardziej, ażeby w tem mieście właśnie, a nie we Lwowie, powstał taki zakład. Wniosek przekazano komisji górniczej.

Intermezzo.

Ława stenografów znalazła się nagle w niemiłym niebezpieczeństwie. Oto, ktoś naprawiał jakieś braki, wywołane zapewne deszczem, na szklanym dachu głównej sali sejmowej, a że czynił to widocznie nieostrożnie, zaczęły się sygnąć duże odłamy szkła na salę, a mianowicie w to miejsce, które zajmują pp. stenografowie. W sali zapanowało lekkie poruszenie i ks. Stojalowski, popierający wówczas swój wniosek, musiał na kilka chwil przerwać swe wywody. Członkowie biura stenografów opuścili swe miejsca, a marszałek zarządził wstrzymanie robót na dachu.

Zniesienie myt.

P. ks. Stojalowski popiera swój wniosek w sprawie zniesienia myt krajowych i powiatowych. Mowca żąda, aby Wydział krajowy wziął pod rozwagę zniesienie myt krajowych, a porozumiał się z Wydziałami powiatowymi w przedmiocie zniesienia myt powiatowych; aby wciągając do współdziałania Wydziały powiatowe, jak długo myta istnieć będą, nie wydzierżawiał ich w wielkich partjach, ułatwiając w ten sposób dzierżawę obcym kapitalistom, lecz wydzierżawiał myta pojedynczo, uwzględniając przedewszystkiem chrześcijan-dzierżawców; aby prosił o koncesje na myta, wnoszone przez prywatnych właścicieli, ściśle badał i dążył do ukrajowienia wszystkich środków przewozowych.

Wniosek, zgodnie z życzeniem ks. Stojalowskiego, przekazano Wydziałowi krajowemu jako komisji.

Wybory.

Do komisji wodnej wybrani zostali z kolei pp.: Czaykowski Wł. Wiktor, Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Jaworski Zygmunt, Kozłowski, Maryewski, Merunowicz, Michalski, Niementowski, Oleśnicki, Potocki Andrzej, Paszkowski, Rapaport, Romanowicz,

W. Primus & J. Iglicki polecają

Lwów, Jagiellońska 12

Materie na meble, portiere, story, franki, dywany, tapety. meble stylowe, orzechowe i machoniowe, oraz własną pracownię tapicerską.

Próby materii na żądanie wysyłamy franco.

Rotter, Sozański, Stadnicki, Tarnowski Zdzisław, Wodzicki, Zaleski.

Członkami wydziału gal. Kasy oszczędności wybrano pp. prof. St. Głabińskiego i adw. dr. Zygm. Skowrońskiego.

Prowizoryum budżetowe.

P. Andrzej hr. Potocki referuje prowizoryum budżetowe na miesiące: lipiec i sierpień br. imieniem komisji budżetowej.

Komisja wnosi:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości, że Wydział krajowy czynił w II. kwartale roku 1901 wydatki zwyczajne z funduszu krajowego na podstawie budżetu r. 1900 i zatwierdza to postępowanie Wydziału krajowego.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1901 na podstawie budżetu na r. 1900.

III. Sejm upoważnia do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i do 50 proc. podatku od domów wolnych, w wysokości 60 gr. od każdej korony całej przepisanej należności tych podatków,

b) dodatku do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z 25 października 1896 r. dz. ust. p. nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, w wysokości 66 gr. od każdej korony całej przepisanej należności tych podatków;

c) opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach chrzanowskim i krakowskim opłacać będą, dodatek do podatków wymienionych w III. a) w wysokości 49 gr., zaś do wymienionych w III. b) w wysokości 55 gr. od każdej korony całej należności tych podatków.

IV. Upoważnienia powyższe pod II. i III. udzielone obowiązują po dzień 31 sierpnia 1901 r.

Ex lex.

W dyskusji zabiera głos p. ks. Stojalowski i uskarża się, że komisja budżetowa nie dość ostro wystąpiła przeciw rządowi z powodu niezwołania w właściwym czasie Sejmu i konieczności czynienia wydatków i pobierania podatków na podstawie rozporządzenia cesarskiego. Stan taki zw. *ex lex* nie powinien być cierpiany, a na Węgrzech np. z powodu takiego stanu wyłoniły się niemałe trudności, wywołane przez obstrukcję w Sejmie, której towarzyszyło oburzenie w całej prasie.

Ks. Stojalowski stawia jeszcze rezolucję, aby władze podatkowe wymieniały dokładnie przy pobieraniu od właścicieli podatku, za co oni płacą, a nie ściągali podatków ryczałtem bez określenia bliższego, za co się płaci.

Prowizoryum budżetowe przyjęte.

Z kolei Izba uchwała w 2 i 3 czytaniu prowizoryum budżetowe w myśl wniosków komisji, oraz rezolucję p. ks. Stojalowskiego.

„Wielki Rzeszów”.

P. Jabłoński referuje sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie wcielenia gminy Rуска wieś, tudzież przysiółków gminy Staroniwa i Drabinianka do gminy m. Rzeszowa.

P. Bojko proponuje, aby sprawę, jako jeszcze nie zupełnie dojrzałą, odroczyć do przyszłego tygodnia.

Popiera go p. St. Jędrzejowicz, marszałek pow. rzeszowskiego, a sprzeciwia się temu referent.

Po wyjaśnieniach faktycznych ze strony pp. Bojki i Jędrzejowicza, referent zgodził się również na odroczenie sprawy „Wielkiego Rzeszowa” do następnego posiedzenia, co Sejm potwierdził.

Zaproszenie marszałka.

Marszałek kraju zaprasza posłów na uroczystość odsłonięcia pomnika Agenora hr. Gołuchowskiego, która odbędzie się 27 bm. i prosi ich o zamawianie biletów w kancelarii sejmowej.

Wnioski i interpelacje.

Interpelacja posła Romanowicza i tow. do rządu w sprawie utrudniania a nawet uniemożliwiania przez władze polityczne działalności „Uniw. lud. im. A. Mickiewicza” za pomocą zupełnie nieuzasadnionych zakazów, zwracających się nawet przeciw takim wykładom, których treść ściśle naukowa uchyla wszelkie podejrzenia propagandy politycznej. Między innymi np. starosta w Nowym Sączu nie pozwolił na wykład: „O teorii Kopernika” i dopiero wskutek wniesionego rekursu zakaz swój cofnął. Interpelant i tow. zapytują więc rząd, czemu usprawiedliwi takie, ze swobodami obywatelskimi i interesem zaniebanego w oświeceniu kraju sprzeczne postępowanie władz politycznych i czy rząd jest gotów postępować w ten sposób i organom swym polecić, ażeby usilowaniem popularyzacji wiedzy nie czynili przeszkód, a raczej udzielały życzliwego poparcia.

Interp. Styły w sprawie zniesienia loteryi liczbowej.

Interp. Sękowskiego w sprawie nieutorzenia dotychczas sądu obwodowego w Mielcu, pomimo uchwały Sejmu.

Interp. Szweida w sprawie zniesienia notaryatu.

Interp. Kramarczyka w sprawie ograniczenia liczby karczem i szynków.

Interp. Krempy w sprawie zaprowadzenia miar i wag dla bydła na targach.

Interp. Kramarczyka w sprawie niedopuszczania mieszkańców wsi Brzegi (pow. wadowicki) do wykonywania serwitutu paszenia bydła na dworskim pastwisku.

Wniosek p. Oleśnickiego co do zaprowadzenia języka ruskiego jako wykładowego na wszystkich fakultetach Uniw. lwowskiego.

Odczytano również dziś interpelację do rządu p. W. Dzieduszyckiego w sprawie białskiej, o której pisaliśmy w wtorkowym sprawozdaniu.

Wniosek p. A. hr. Skrzyńskiego w sprawie założenia szkoły realnej w Gorlicach.

Wniosek p. Sękowskiego co do położenia tamy spekulacyjnemu handlowi nawozami sztucznymi.

Koniec posiedzenia o godz. 1 popoł. Następne w poniedziałek o godz. 10 przed połud.

Po posiedzeniu Izby zebrała się natychmiast „komisja matka”.

Ostatnie wiadomości.

Komisja wodna ukonstytuowała się po posiedzeniu Sejmu, wybierając Gorayskiego prezesem, Romanowicza i Paszkowskiego wiceprezesami a Merunowicza sekretarzem.

W kulorach zjawily się dziś trzy deputacje, mianowicie: Deputacja lekarzy lwowskich z drem Wehrem w sprawie poparcia materialnego polikliniki lwowskiej przez Sejm, deputacja miasta Krynicy z byłym posłem Znamierskim w sprawie gminy Krynica i deputacja akademii weterynaryjnej z rektorem Szpilmanem w sprawie stypendyów studentów tej akademii.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 21 czerwca.

Rezultaty komisji kolonizacyjnej.

Poznań. Komisja kolonizacyjna ogłasza sprawozdanie za rok 1900. W roku tym zakupiła komisja ogółem 16¼ tysięcy hektarów, z czego 30 proc. od Polaków. Za hektar płacono przeciętnie 814 mar., a więc mniej, niż w latach poprzednich.

Sankeja.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, ustawa o należnościach, uchwalona przez Radę państwa, otrzymała sankcję cesarską i będzie dnia 25 bm. opublikowana. Ponieważ, podług przepisów tej ustawy, wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia, stanie się więc to już z dniem 25 czerwca.

H. K. T.

Bytom. Pismo polskie *Katolik* donosi, że polskie towarzystwo w Królewskiej Hucie miało odbyć doroczną zabawę, która jednak została przez policję zabronioną bez podania motywów. Zakaz odnosi się do kobiet, którym zakazano udziału w zabawie. Towarzystwo ponosi dość znaczne straty z powodu przygotowań, jakie poczyniono do urządzenia teatru amatorskiego w czasie zabawy. Towarzystwo zamierza wnieść skargę o odszkodowanie ze względu na to, że rozkaz wydano w przeddzień zabawy.

Królewiec. Tutejsza główna komenda wojskowa zniosła nabożeństwa polskie dla żołnierzy wyznania protestanckiego i to z dniem 1 lipca br.

Jareczewo. Rodzice dzieci polskich, których prośb, aby dzieci odmawiały pacierz w szkole po polsku, inspektor szkolny nie uwzględnił wystawiali petycję, opatrzoną licznymi podpisami, do księżęcej regencji o przywrócenie pacierza i nauki religii w języku polskim w pierwszej klasie ludowej, motywując swą prośbę tem, że dzieci pierwszej klasy nie rozumieją języka niemieckiego, nie mogą dawać odpowiedzi na stawiane im pytania, przez co ściągają na siebie kary,

Pogłoski.

Berlin. Prasa wystąpiła z pogłoskami, że rząd ma zamiar przy wszystkich pułkach zaprowadzić, po powrocie wojsk z Chin, trzecie bataliony. Dytychczas mają pułki niemieckie w stanie pokojowym po dwa bataliony. Przez tę zmianę stan prezencyjny wojska niemieckiego powiększyłby się o 25.000 żołnierzy.

Rząd ma rzekomo przeprowadzić tę zmianę jeszcze przed zebraniem się Reichstagu i przedłożyć Reichstagowi ustawę do zatwierdzenia.

W kołach liberalnych sądzą, że pogłoski te pochodzą od konserwatystów i od agraryuszy, którzy chcą dać rządowi do poznania, że gdyby ten za-

żądał podwyższenia stanu prezencyjnego wojska, to oni się na to zgodzą, jeśli w zamian otrzymają koncesye, szczególnie w sprawie cel.

Odwołana podróż.

Berlin. Zapowiedziana podróż informacyjna ministrów po rozmaitych okolicach, celem przekonania się o klęskach rolniczych, nie odbędzie się.

Obrady w Bydgoszczy trzymane są w tajemnicy. Powrót ministrów odbędzie się na Gdańsk wprost do Berlina.

Agent prowokacyjny.

Helsingfors. Przybyli tu Leppämen, któremu władze celne skonfiskowały kufer z mnóstwem pism rewolucyjnych, pisanych w językach szwedzkim, francuskim, fińskim i rosyjskim, przyznał się, że jest agentem prowokacyjnym i że działał z polecenia Bobrikowa, który mu miał udzielić dalszych wskazówek za pośrednictwem szefa żandarmów.

Mowa króla rumuńskiego.

Sinaia (Rumunia). Na urządzonym wczoraj na cześć bawiącego tu szefa sztabu generalnego austriackiego barona Becka i oficerów austriackich na zamku Pelesch bankiecie, wygłosił król Karol rumuński mowę, która brzmi:

„Z żywym zadowoleniem witam Waszą Ekszellencję w otoczeniu tak znakomitych oficerów cesarsko-królewskiej armii na tem miejscu, które niedawno zaszczylił był odwiedzinami jego cesarska mość cesarz i król austro-węg.

Wyrażam Jego ces. mości moje najgorętsze podziękowanie za to, że był tak łaskaw pozwolić, aby tak wielka liczba wybitnych oficerów tu się zgromadziła. Waszą obecność tutaj uważam za nowy dowód znakomitych stosunków, łączących Rumunię z potężnym państwem sąsiednim. Ożywiony szczerym życzeniem, aby te stosunki jeszcze bardziej się skonsolidowały, wnoszę zdrowie Jego cesarsko-królewskiej mości cesarza i króla Austro-Węgier i całej jego armii, aby Opatrzność ochraniała waszego panującego, aby żył jeszcze długie lata w sile i zdrowiu”.

Po tem przemówieniu zagrała muzyka hymn austriacki, poczem bar. Beck podziękował za toast w serdecznych słowach.

Rosja i port Bourgas.

Sofia. Organ Stambułowa, omawiając zapowiedziane ze strony oficjalnej przybycie wielkiego księcia rosyjskiego Aleksandra Michajłowicza do portu Bourgas, sądzi, że podróż ta stoi w związku z zamiarami Rosji zabrania Bułgarom portu Bourgas. Pismo to dodaje do tego doniesienia ironiczną uwagę, że kto wie, czy w porcie Bourgas woda kiedy nie opadnie na tyle, aby flota rosyjska osiadła w porcie.

Z Filipin.

Nowy Jork. Z dniem 4 lipca b.r. będzie na Filipinach w miejsce dotychczasowego zarządu wojskowego zaprowadzony zarząd cywilny.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Statut m. Krakowa. (Tel.) Kraków. Dziś rano nadszedł tu projekt statutu m. Krakowa z poprawkami, wymaganymi przez ministerstwo. Jutro wieczorem odbędzie posiedzenie komisja statutowa. Posiedzenie Rady miejskiej w sprawie statutowej odbędzie się w poniedziałek.

Pomiar Krakowa. (Tel.) Kraków. Prace około pomiaru miasta Krakowa, dokonywanego przez ministerstwo, posunęły się o znaczny krok naprzód. Inżynier mierniczy rządowy wraz z elewem dokonał już oznaczenia i ustalenia punktów tryangulacyjnych i przystąpi obecnie do szczegółowego pomiaru. Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła znaczną kwotę na poparcie tych robót. Przybył w tej sprawie z ministerstwa p. Dasche. Prace potrwać dłuższy czas; koszt ich wyniesie 80.000 kor.

Roboty inwestycyjne w Krakowie. (Tel.) Kraków. Budownictwo miejskie rozpoczęło energicznie pracę, by jak najrychlej podjąć roboty inwestycyjne. Roboty rozdzielono tak: architekt Jan Zawiejski będzie prowadził budowę 3 szkół ludowych miejskich. Roboty około tych szkół rozpoczną się z końcem lipca. Architekt Kraus będzie nadzorował roboty przy rozszerzeniu rzeźni, które będą podjęte dopiero w jesieni. Inżynier Rzymkowski rozpocznie z końcem tego miesiąca budowę magazynu dekoracyjnego; będzie to większa budowa ozdobna, z surowej cegły, kosztem 30.000 koron.

Oszukańcza kryda. (Tel.) Kraków. Aresztowano tu Haskla Rosenblatt, właściciela większego handlu papieru i galanterij, pod zarzutem oszukańczej krydy. Sprzedawał on zajęte na rzecz wierzycieli towary.

Śnieg. (Tel.) Ausse. Od kilku dni panuje tu zimno. Pada śnieg.

Przeciw hazardowi. (Tel.) Strzelniki (Poznańskie). Zawiązało się tu towarzystwo przeciw grom hazardowym.

Znako-
mite

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie
są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli
i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Wyrób guziczeków nicianych w Galicyi.

Z inicjatywy prywatnej, w cichości, powstał i rozwija się w Galicyi uow, nieznan dotychczas przemysł domowy, który daje już zarobek kobietom i dziewczętom wiejskim w rozmaitych miejscowościach, a przy należytej organizacji może się jeszcze z korzyścią dla ludności wiejskiej rozwinąć.

Jestto wyrób guziczeków nicianych do bielizny. Zawdzięcza on swe powstanie pani Emilii Starzyńskiej we Lwowie, która pierwsza wyuczaniem wyrobu guziczeków się zajęła, a następnie pani Reutt we Lwowie, p. Maryi Turskiej w Krakowie i innym osobom, które ją w tem pożytecznem działaniu poparły.

Panie, zajmujące się tym przemysłem domowym, uczą wyrobu, dostarczają robotnicom materiału, odbierają od nich gotowe guziki, płacą za robotę gotówką i sprzedają towar przy pośrednictwie kupców, lub bezpośrednio konsumentom.

Produkcyja zdołała się w ciągu niespełna dwóch lat tak rozszerzyć, że obejmuje już następujące miejscowości: Lwów i okolice Lwowa wieś Zubrzy, w Kołomyjskiem Korszów, Szeparowce i Książdów; w Kałuskim Cwitowa; w Krakowskiem Bieńczyce i Łętownia; miasteczko Olesko, wreszcie Tarnów i przedmieścia.

W każdej z wymienionych powyżej miejscowości pracuje po kilka, a nawet po kilkanaście dziewcząt.

Nadto rozpoczęto wyrabiać guziczki w Basiówce pod Lwowem, Bilezy, Bukowsku, Dubiecku, Gortkach, Łapszynie, Lubiance, Sanoku i Tyśmienicy. W każdej z tych miejscowości opiekuje się wyrobni-ami nauczycielka miejscowej szkoły lub dwór.

Do wyrobu guziczeków potrzebne są kółka z blachy cynkowej, (sortymenta złożone z kilkunastu wielkości), perkal i nici. Do samej roboty nie potrzeba żadnych innych przyrządów, prócz igły. Dziewczeta wiejskie mogą więc łatwo wyrabiać guziczki, pracując w chwilach wolnych od zajęć domowych, pastuszkami przy pasieniu bydła, nawet dzieci począwszy od 12 lat wieku mogą się łatwo wyrobem tym, bez szkody dla swych oczu, zajmować.

Dotychczas wyrabia się 13 gatunków guziczeków, od nr. 4 do 16, wedle norm, w handlu przyjętych.

Ceny guziczeków wynoszą od 18 helerów za tuzin najmniejszych aż do 32 h. za największe; tuzin guzików średniej wielkości kosztuje 20 do 28 helerów. Za samą robotę bierze robotnica od guziczeków nr. 4 do 8 po 8 helerów, za nr. 9 i 10 po 9 hel., za nr. 11 po 10 h., za nr. 12 po 11 h., za nr. 13 i 14 po 12 h., za najwyższe nr. 15 i 16 po 14 h. za tuzin.

Daje to ostatecznie dość znaczne zarobki dziewczętom. I tak: jedna robotnica z Zubrzy, która robiła cały przeszły rok, zarobiła w styczniu K. 384, a w grudniu doprowadziła do K. 1532 i zarobek jej roczny wynosił K. 11826. Nie był to jednak zarobek największy. Inna robotnica, pilniejsza, która rozpoczęła wyrób dopiero w czerwcu r. z., zarobiła w pierwszym miesiącu K. 718, lecz po półrocznej wprawie doprowadziła zarobek swój miesięczny do K. 3370 i cały jej dochód półroczny z wyrobu guziczeków doszedł do znacznej wysokości K. 15822.

Wziąwszy cyfry wszystkich zarobków, oblicza się, że wprawna robotnica, pracując przez 10 godzin dziennie, zarabia przeciętnie około 95 hal., mniej wprawna 65 hal., a dzieci, pracujące tylko w chwilach wolnych od nauki, lub zajęcia przy gospodarstwie, po kilkanaście halerzów na dzień.

Wprawna robotnica robi tuzin guzików, wedle wielkości guzika, niespełna godzinę do półtorej godziny, mniej wprawna zaś od 1½ do 2 godzin. W takim razie zarabia wprawna 9 do 10 hal., mniej wprawna 6 do 7 hal. za godzinę — zarobek, w naszych warunkach ekonomicznych, zwłaszcza w porze zimowej, wcale nie do pogardzenia.

Robotnice, które stale i całymi dniami guziczki robią, nauczyły się już wyrabiać je czysto, umieją prać guziczki i naszywać na papier, za co biorą o 1 hal. na tuzinie więcej.

Do dziewcząt, zajmujących się wyrobem guziczeków, nie ma zastosowania ani ustawa przemysłowa, ani ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadki choroby i nieszczęścia, gdyż jestto w całym tego słowa znaczeniu przemysł domowy.

W ciągu roku 1900, dzięki niezmordowanym staraniom pani Starzyńskiej i niosących jej pomoc osób, wyrobiono we Lwowie i okolicy, w Korszowie, Szeparowcach i Książdowie 14.652 tuzinów guziczeków różnej wielkości. Wyrobem było zajętych 60 robotnic przez różny okres czasu. Tytułem zarobku wypłacono robotnicom 3103 kor., sprzedano do sklepów za 1403 kor., reszta pozostała w zapasie na rok 1901.

Jestto rezultat, który zasługuje, aby zwrócił na siebie uwagę komisji kraj. dla spraw przemysłowych, Wydziału krajowego i wogóle czynników, do popierania przemysłu powołanych. Warto wejść w te ważne usiłowania obywatelskie nad wytworzeniem żywotnego i korzystnego przemysłu domowego i przez komercyjną organizację tegoż w szerszym stylu, zapewnić zarobek ubogim dziewczętom. Gdyby produkcyja ta ustaliła się, mogłyby guzikarki w naszych rodzinach wiejskich przyczyniać się niepoślednio do polepszenia ich bytu.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	płaca: 245.—	zadają: 255.—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 16	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 21 czerwca.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 750 do 775. Pszemica nowa 650 do 7—.	Zyto gotowe od 650 do 660. Zyto nowe od 525 do 550. Owies obrobiony 670 do 690. Owies nowy od 475 do 5—.	Jęczmień pastwny 475 do 5—.	Jęczmień browar. 580 do 6—.	Rzepak nowy 1150 do 1175. Lnianka — do —.	Groch pastwny 575 do 625. Groch do gotowania 675 do 9—.	Wyka 7— do 750 Bobik 580 do 6—.	Hreczka 780 do 8—.	Kukurydza gotowa 580 do 6—.	Kukurydza stara — do —.	Chmiel za 50 kilo — do —.	Koniczyna czarna — do —.	Koniczyna biała — do —.	Koniczyna szwedzka — do —.	Tymotka — do —.
--	--	-----------------------------	-----------------------------	---	---	---------------------------------	--------------------	-----------------------------	-------------------------	---------------------------	--------------------------	-------------------------	----------------------------	-----------------

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17— do 1725; paritas Tarnopol na termin 1675 do 16—.

Zwyczajowa tendencja targu zbożowego we Wiedniu oddziaływała na lepsze ceny, to też usposobienie zwłaszcza co do owsa i żyta lepsze.

Depesze handlowe z d. 21 b. m.

Wiedeń, 21 czerwca. Dziś o godzinie 12, minut — przed południem: Marki niemieckie 11753 Renta majowa 9820, Węgierska renta koronowa 93—, Akcje kredytowe 66850, Kredytowe węgierskie 67250, Bank anglo-austriack 278—, Unionbank 557—, Bankverein 474—, Laenderbank 409—, Kolej pań. 659—, Lombardy 102—, Elbenthal 49050. Towarzystwo alpejskie broni — Akcje tytoniowe — Alpeiny 458—, Rima Murana 47750, Prager Eisen 1775, Losy tureckie 108—, Ruble 253—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja siła.

Berlin, 21 czerwca. O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 20975, Disconto Comandit 18075.

Tendencja siła.

Wiedeń, 21 czerwca. (Giełda zbożowa).

Pszemica na maj-czerwiec od 818 do 823, pszemica na jesień 848 do 844, żyto na maj-czerwiec od 8— do 804 żyto na jesień 731 do 732, kukurydza na maj-czerwiec od 565 do 563, kukurydza na czerwiec-lipiec od — do — kukurydza na lipiec-sierpień od 568 do 569, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-paździer. od 587 do 588, owies na maj-czerwiec od — do —, owies na jesień od 672 do 673, rzepak na sierpień-wrzesień od 1365 do 1375, olej rzepakowy na kwiecień maj od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Pewna.

Pogoda piękna.

Wiedeń, 21 czerwca. Pszemica na maj od 0— do 0—, na październik 810 do 820, żyto na maj od 694 do 695, żyto na październik 641 do 642, owies na maj od 0— do 0—, na październik 543 do 544, kukurydza na maj od 516 do 517, na lipiec 0— do 0—, Rzepak na sierpień 1310 do 1320.

Dostateczna.

Dobra.

Silniejsza.

Pada deszcz.

Nowy Tomyśl. (Chmiel). — (Sprawozdanie związku chmielarzy). Stan plantacji chmielu w tutejszym okręgu jest w ogóle zadowolniający, dzięki temu, iż powietrze z początku bardzo sprzyjało wegetacji rośliny, — ale obecnie istnieją obawy o dalszy jej rozwój, z powodu trwającej posuchy. — Areal gruntu, zajętego pod uprawę chmielu, wynosi tyle, co w roku zeszłym.

Nowy Tomyśl (Neutomischel). Usposobienie w handlu chmielem jest nader spokojne, a ceny zniżają się powoli. Chęć sprzedaży przewyższa popyt, wskutek czego obroty są niewielkie. Browary, zwykli nasi odbiorcy, wstrzymują się jeszcze ciągle od zakupów, a do Bawaryi i Czech nie nie odeszło w ostatnich dwóch tygodniach. Pogoda jest stale ciepła i nader sprzyjająca rozwojowi roślin.

Czynności wiosenne po chmielnikach są już niemal wszędzie pokończona. Płacono za prima 85 do 90 m., za sekunda 70—75 m., gorsze aż po 60 m. Jest nadzieja, że wraz ze zwiększeniem się konsumpcji piwa interes się nieco ożywi.

Norymberga. (Chmiel). Pogoda w ostatnich czasach była sucha.

Pontefaż wywozowy powstrzymali się zupełnie od zakupów, dlatego też obroty dzienne zmalały do 40 worków.

Ubytek magazynowy, dokonany w niewielkich partjach, osiągał ceny 50—52 m., średnie gatunki Halletauer i wirtemberskie 52, 55, 60 m., a chmiel rosyjskie po 60—65 m. za 50 kg. Na miejsce niewielkich ubytków przywieziono znowu 50 bel. W pierwszej połowie tygodnia obrót wynosił 250 worków, natomiast nowego chmielu przywieziono tylko 75 worków.

Notujemy: towar targowy prima 58—63 mar., średni 50—55 m., gorszy 40—48 m., chmiel górski 65—70 m., marka „Aischgründer“ 60—65 m., średni 50—55., gorszy 40—48 m., marka „Spalter Land-siegelhopfen“ 80—100 m., „Halletauer“, prima 68 do 72 m., średni 58—65 m., gorszy 45—52 m., „Halletauer“ Siegelgut, prima 70—78 m., wirtemberski prima 68—72 m., średni 58—65 m., gorszy 50—55 m., badeński prima 70—75 m., średni 60—65 m., polski prima 70—75 m., średni 58—65 m., alzacki prima 60—68 m., średni 50—55 m., gorszy 45 do 48 m.

Wyborowe chmiel osiągały o 5 m. wyżej ponad powyższe notowania.

Berlin, 18 czerwca. (Wetna). W interesie wetną nie nastąpiła w minionym tygodniu zmiana ku lepszemu. Obroty wetną były ograniczone, jak zwykle w przededniu jarmarku i aukcyi. Zabrano z tutejszych składów 600 cetn. wetny brudnej po cenach poprzedzającego tygodnia. Tendencja targu jest słaba, wobec wiadomości o spadku cen na odbytych prowincjonalnych jarmarkach o 10—30 procent w porównaniu z cenami zeszłorocznymi. Dowozy wetny na jarmark rozpoczęły się w dniu 16 bm., a jarmark w dniu 18. W przededniu jarmarku odbyły się aukcyja na wetną, a przedmiotem aukcyi była 11.500 cent. wetny krajowej mytej i brudnej, mianowicie: pierwszej 6.000 cent., a drugiej 5.500.

Forst. (Aukcyja na wetną). Z wystawionych na sprzedaż 5.112 cent. wetny krajowej, mytej i brudnej, zakupiono 3.145 cent. Płacono za wetną merynosową m. 40—42, za jagnięcą m. 44—66, za krzyżowaną, zaniedbaną m. 30—45. Za wetną mytą osiągnęto m. 105—131. Nie sprzedano tylko partji wysoko cenionych. Następną aukcyja odbędzie się w połowie sierpnia br.

Moskwa. (Bawelna). Usposobienie dla bawelny spokojne. Bucharska miejscowa: w gotowym towarze rub. 085 sprzed.; na dostawę —; kokandzka z nasion amerykańskich: I gat w gotowym towarze rubli 1135 na dostawę rub. —; Fouilly - Good - middl orleańska na listopad 512 p., egipska ur. 16 Good 58/8 p.

Towarzystwu akcyjnemu zakładów elektrycznych O. L. Kummer & Co. w Dreźnie została już ogłoszona upadłość. W ostatnich dniach akcyje tego towarzystwa notowano 145 proc., a w sobotę spadły na 6 proc. Towarzystwo to było w bliskim stosunku z drezdeńskim bankiem „Kreditanstalt“. W trudnościach znalazło się z tego powodu także Towarzystwo akc. urzędów kolei w Dreźnie, jest ono bowiem winne towarzystwu „Kummer“ 700.000 m. Nadto wielu innych jeszcze przedsiębiorców elektrycznych jest zachwianych.

Banki niderlandzki w Amsterdamie i narodowy w Brukseli obniżyły dyskonto z 35 procent na 3 procent.

Firma M. Stüssmann jun. w Berlinie, handlująca konfekcją męską i dziecienną, znalazła się w trudnościach płatniczych. Zobowiązania jej wynoszą pół mil. marek.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 czerwca b. r.

Hotel George'a. M. Jelowski z Rosyi, C. Godebsk z Paryża, H. Konarski z Grochowiec, T. Bohdan z Zadwórze, L. Horodyski z Kołędzia.

Hotel Imperial. Józef Weinschl ze Stanisławowa, Ig. Apfelbaum z Tarnowa, W. Korytowski z Plotycz.

Hotel Francuski. R. Fellingier z Hodenschloss, K. Warchałowski z Rosyi, L. Thom z Ożela, A. Morawska z Bystrzycy, K. Kłodnicka z Przemyśla, J. Znamirski z Krynicy.

Hotel Bellevue. J. Schweitzer z Wiednia, K. Hauswald ze Stanisławowa, D. Hartenstein z Nadworny, M. Edelhofer z Wiednia, A. Karpak z Nuszczu, E. Laszecki z Wiszni, L. Wolken z Przemyśla.

Grand Hotel. S. Szeget z Wiednia, Z. Dobrzański z Nowogoniasta, R. Müller z Wiednia, A. Meller ze Stanisławowa, W. Kalm z Rosyi.

Hotel Victoria. J. Moszczyszyn z Radłowa, C. Kobler z Wiednia, K. Piotrowski z Tarnopola, E. Grand z Przemyśla, J. Fischer z Wiednia, ks. Hlebowicki z Iłowa, J. Bobowski z Jarosławia, St. Budliga z Glinian.

Hotel Wanda. N. Bernroth z Winkel, K. Stetkiewicz z Turki.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje

Wszędzie do nabycia.

Sarg's
Kalodont

70

niezbędny krem do zębów
utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe.

PODZIĘKOWANIE.

W-ym Dr. Michalskiemu, Dr. Czerneckiemu, Dr. Srokowskiemu, Dr. Godłowskiemu składam na tej drodze podziękowanie za bezinteresowną pomoc i opiekę lekarską, pod czas choroby s. p. syna mego i wyrażam moją wdzięczność prawdziwą P. Wiel. Ks. Marcinkowski, ks. Juchnowiczowi, ks. Wanałowiczowi i ks. Strockiemu za oddaną ostatnią posługę. WP. Bieleckiemu, nacz. stacyi w Synowódzku, za pełne poświęcenia zajęcie się pogrzebem, wreszcie W. P. Turkowi ze Strzyna i wszystkim, którzy mi w nieszczęściu mojem życzliwość swoją okazali.

3916 1

Józefa Nunberg z rodziną.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w bibliotece. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie w dyrektorji poczty i telegrafu. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolejnictwa. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wydziale wstępu i niedzieli w przemyśle wyższego sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla rzekników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, a wyjątkowo wstępnego i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 słożył ślubu wstępnego). — Kościół św. Dominika, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół św. Bernardyna (szczyt świątyni, z rotundą w środku, na planie koła). — Kościół św. Józefa, jeden z najstarszych w mieście. — Kościół św. Józefa (w. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z osób lwowa. — Cerkiew wotowska czyli staropolska, wewnątrz w stylu suwawickim. Katedra archiepiskopatu ormiańskiego (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — M. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko imo.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Ryнку, dawny gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Naumiestnictwo, Zakład Ortopedii, Dom Inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac archiepiskopi, Uniwersytet, (Imu. Franciszka Josefa, Kasa oszczędności). — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. są zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. „Lubelskiej“, nasypnym na planie 800-tne!

rocznicy wielkopostnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiłkiński. — Ogrod miejski (Politechniki) w środku miasta. — Wąły Hełmański wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wął Gubernatorski przed Naumiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieotwarte wystawy w muzeum przemysłowym** (wystawienie w domu niedzieli Biedzielskich (przy planie Hełmańskim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nieotwarte wystawy w muzeum przemysłowym** (wystawienie w domu niedzieli Biedzielskich (przy planie Hełmańskim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Muzeum przemysłowe** (wystawienie w domu niedzieli Biedzielskich (przy planie Hełmańskim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Zakład narodowy im. Franciszka Josefa**. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. a wyjątkowo niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — **Muzeum imienia Dąbrowskich** we lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa dla dorosłych i dzieci: Kurs dzienny zwykły, dorosła 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworek główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy jukunek na kości 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorozek 2 konnych 10 ct., jednokonnym 6 ct. — Kurs faktra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworek 1 m., do rogatki 80 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarz 70 ct., w noce 10 ct. — wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

ważny od 1-go maja 1901.
według czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:50 wiecz.; posp. 2:31 w noce.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w noce; posp. 2:20 po południu; osobowy 5:11 pop.; osob. 10:42, w noce.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Uszornowic: posp. 12:15 w noce; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w popołudnie; osobowy 5:40 wieczór; osob. 2:20 w noce.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w popołudnie.

Z Łesszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 8:15 rano, osob. 1:10 w popoł.; osob. 4:40 popoł. osob. 8:50 w noce.

Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostatni z Belzca).

Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 6:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w popołudnie; osob. 6:20 popoł.; osob. 11:— w noce; posp. 12:45 w noce.

Do Podwołoczysk (a Podzamcze) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:32 w noce.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:32 wieczór.

Do Uszornowic: osob. 6:25 rano, osob. 10:25 rano, posp. 2:10 w popoł., osob. 10:30 wiecz. posp. 2:51 w noce.

Do Stanisławowa: osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja: osob. 6:35 rano; osob. 9:— przed poł.; osob. 3:05 w popoł.; osob. 6:35 wieczór.

Do Sokala: osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belzca).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór.
Z Wiednia posp. 9:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.
Z Lundenburgu: osob. 6:12 popoł.
Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł.
9:35 wiecz.; na Trzebinę 7:30 rano.
Z N. Sącza przez Suchę 6:59 rano, 4:50 popoł.
Z Suchy: osob. 8:10, Z Wadowic 9:35 wiecz.
Z Wieliczki: osob. 11:15 rano, osob. 3:50 wiecz.
Z Kołomyżowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł., osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w noce.
Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2.— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10.— wieczór.
Do Lundenburgu: osob. 9:20 przedpoł.
Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz.
Do Oświęcimia przez Trzebinę osob. 6:40 wiecz.
Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 3.— popoł.
Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:55 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.
Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór.
Do Wieliczki: osob. 11:25 popoł., miesz. 9:30 wiecz.
Do Kołomyżowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:08 popoł.; osob. 3.— wiecz.

Sprzedaż biletów jazdy znajdują się we lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji hoteli państwowych przy ul. Krasińskich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pałacu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 21 czerwca 1901 roku.

MANRU

opera w 3 aktach I. J. PADEREWSKIEGO, słowa Dr. Alfreda Nossiga.

OSOBY:

Manru, cygan p. Bandrowski
Aza, cyganka pna Strassern
Ulana, jego żona p. Ruskowska
Oros, wódz cygan. p. Jeromin
Jadwiga, matka Ulany pni Kasprowiczowa.
Urok p. Szymański
Dzieweczyna pna Schuppówna

Rzecz dzieje się w akcie 1 w Tatrach, w okolicy Zakopanego w akcie 2. przed chatą i kuźnią Manru, — w akcie 3. przy „Morskiem Oku“.

Tańce: w akcie I. „Taniec góralski“ układu p. Bergera.

Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 3206

Senzacya XX. wieku.

QUO VADIS

Henryka Sienkiewicza

codziennie do widzenia w tearze URANIA (PASAŻ MIKOLASCHA). 8000

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Portoplan w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Chorażczyzna 12, drzwia 10. 3923 1

Garnitur mebli fason dawniejszy z powodu wyjazdu tania do sprzedania, ulica Długosza 1. 35 u dorocy. 3920 1

12 filizanek ozdobnych herbacianych Zhr. 3—12 talerzyków deserowych do tychże zhr. 2-40 z fajansu francuskiego i czeskiego, poleca F. Okorniocki, Lwów, ul. Halicka. 3935 4-1

Czekoladę znakomitą

1/2 klg. po ct. 70, 80, 1 zhr oraz Cacao odtłuszczone proszkowane w puszkach blaszanych po ct. 40 i 75 — poleca

Henryk Treter

fabryka parowa czekolady i cukrów, Lwów, pl. Maryacki 7, róg ulicy Kopernika. 318

Skład płócien Korczyńskich i bielizny gotowej we Lwowie, Halicka 16, poleca płótna i weby czyste Imane Korczyńskie w rozmaitych grubościach, szerokości 75, 80, 90, 150 i 180 cm. Ceny stałe fabryczne. 3838 —?

Główny skład rowerów z pierwszorzędnych fabryk austriackich i zagranicznych. Szkoła jazdy na rowerach. Wszelkie przybory dla kolarzy i warsztat reparacyjny, poleca najtaniej Władysław Łukasiewicz we Lwowie, Akademicka 26. 3896 10-2

Dzienne kasztany luszczzone od jesieni będą kupować ze wszystkich stron kraju, w każdej ilości. Loco stacya. Proszę robić oferty za 100 klg. w workach. Adr.: Lipiński, biuro Stryj. 3904 2-2

Sprzedam lód w kilku lodowniach znajdujących się w śródmieściu. Wiadomość u dozorey, Kurkowa 2. 3264

Lodownia napelniona do sprzedania. Piotra Skargi l. 4. 3248

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

Interesy majątkowe i handlowe.

Apteka w Samborze do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje E. Herdlickowa w Samborze. 3591 7-5

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Apteka w Chyrowie, jest z domem lub bez tego do sprzedania. Blizsze szczegóły na miejscu. 3788 10-3

Do zamiany na folwark kamienica bardzo piękna wiadomość u właściciela ulica św. Zofii 10, Lwów. 3380

Kamienica piętrowa z ogrodem, piękne położenie. Wiadomość Lwów, Teatyńska 11. 2735

Hotel krakowski wraz z restauracją i radykowanem prawem wyszynku jest od 15 kwietnia 1902 do wydzierżawienia. Oferty wniesić do kancelaryi adwokata dr. Frenkla. Ul. Kilińskiego 2. 3760 4-3

Mieszkania i sklepy.

Pokój kawalerski frontowy umeblowany w parterze do najęcia od 1 lipca Żybkiewicza 33. 3932 2-1

W zarządzie dóbr Błonie jest willa składająca się z czterech pokoi, kuchni na sezon letni do wydzierżawienia położenie bardzo przyjemne blisko Dunajca, lasu sosnowego 6 klm. od Tarnowa. Blizszą wiadomość udziela zarząd dóbr Błonie poczta Tarnów. 3925 1

Poszukuję pokoju z wiewkiem i usługą od 26 bm. względnie 1 lipca br. Obiad o godz. 3 „J. M. Przemysłowy“. 3926 2-1

Potrzeby zaraz na 2 miesiace pokój kawalerski z meblami i pościelą. Biuro Ploha „P. K.“. 3927 1

Dla adwokata kawalera lub na biura do wynajęcia od 1 lipca, 4 pokoje, przedpokój i pokój dla służącego bez kuchni, II. piętro front, w pięknej kamienicy ulica Kościuszki 4. Wiadomość u właściciela. 3928 2-1

Wspaniała sala

znana Towarzystwa muzycznego z osobną klatką schodową i ubikacjami bocznymi, wielką kuchnią i garderobą — jest w gmachu hr. Skarbka zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość w administracji gmachu hr. Skarbka II. piętro. I. brama. 3414

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje frontowe z kuchnią na II piętrze, ul. Śniadeckich 2, czyli Leona Sapiehy 27 naprzeciw c. k. Politechniki pierwsza stacya tramwaju. 3859 4-4

Na Kochanowskiego 17 jest pokój do najęcia. 3879 3-3

NAROŻNY LOKAL

do wynajęcia ulica Kochanowskiego 18. 3886 4-3

Pokój kawalerski z całym utrzymaniem do wynajęcia od 1 lipca. Ochrońce 11. 3895 6-2

W Jaremczu najładniejsza willa murowana, dach kaskami kryty, 9 pokoi bezpośrednio nad Prutem położona, do sprzedania. Wiadomość udzieli Dr. Michał Fischer, adwokat w Ottyni. 3913 3-1

Pensjonat klimatyczny

Willi „JASNA POLANA“ kąpiele prutowe, łaźnia ogrzewana, Czytelnia, kuchnia pierwszorzędna. W sezonie letnim w Zakładzie renowacji, Tennis i inne gry. Sezon wiosenny od 1 maja letni od 1 lipca, zimowy od 1 paźd. Listowne zamówienia na letnie mieszkania, na zbiorowe zaś wycieczki za wiadomościem telegraf. przyjmuje: Zarząd pensjonatu „Jasna Polana“ w Wrochcie. 2573

Uniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczę radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Budowania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—6. 3523

Popis szkoły muzycznej fortepianu i cytry J. Wygnańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 23 czerwca 1901 o godz. 10 przedpołudn. w wielkiej sali Domu Narodnego. 3899 2-2

Kto by miał wiadomość o miejscu pobytu Katarzyny z Kosiaków wdowy po Karolu Lewickim obecnie żony Stanisława Urbasiewskiego raczy łaskawie donieść do kancelaryi adwokata Greka, Lwów, ul. Sykstuska 23. 3919 3-1

Nowy duży bogaty ilustrowany CENNIK polski wysła gratis i franco dla stałych odbiorców, dla innych 50 hal. Edmund Brodowski, Lwów, ul. Batorego l. 22. 3933 10-1

Farby olejne

gotowe do użycia szybko schnące

do malowania drzwi, okien, ogrodzeń, dachów, wozów, bryczek itp.

poleca tylko w dobrej jakości najtaniej.

O. T. Wincklera Syn Lwów Rynek 28.

Wzory i cenniki wysyłam odwrotną pocztą. 3671 10-2

Zgubiono koleczek z branzantem we wtorek 18-go bm. Rzetelny oddawca otrzyma 40 koron nagrody, Berger Akademicka 18. 3936 1

Szkołki leśno - ogrodowe

Tadeusza hr. Łubińskiego w Zassowie pod Czarną poleca do kultur wiosennych: nasłona i sadzonki leśne 3024 drzewka i krzewy ozdobne tudzież rośliny pnące trwałe po cenach najniższych. Katalogi na żądau. oplatnie.



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy, kto potrzebuje: urzędników ekonomów, pomocników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby;

kto chce: nająć mieszkanie, cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu

uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskim



Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Intelligentes Fräulein heiteren Temperaments, vorzüglich in Sprachen, Musik, Zeichnen Handarbeiten mit besten Zeugnissen versiert in Pflege und Erziehung, sucht sofortiges Engagement. Anträge unter „Intelligent“ an das Annoncen-Bureau Buchstab Lemberg. 3912 1

Koncypiant adwokacki poszukuje posady. Adr.: „Doktor K.“ p-r. Lwów, gł. poczta. 3930 3-1

Koncypiant rutynowany przyjmie posadę w chrześcijańskiej kancelaryi adwokackiej. Pod „Doktor“ do Administracji „Słowa“. 3898 3-2

Pisarz gospodarczy z praktyką i teorią, egzaminem mleczarskim i buchaltarycznym szuka posady. Post-r. „Piłg“ Podgórze. 3903 2-2

Kawaler, 24 lat, izrael z bołago domu, włada językiem polskim i niemieckim, z powodów rodzinnych, poszukuje posadę we Lwowie lub na prowincji, jako kasyer, buchalter, magazynier, lub jakie bądź zajęcie biurowe za mniejszą płacę. Zgłoszenia pod syfryą „M. A.“ p-r. Lwów. 3906 2-2

b) Zaoferowane.

Europejskie Biuro Rynek l. 25, poszukuje dwóch ekonomów, administratora kamienicy Lwów, pisarza ekonomicznego, bony Niemki do Rosyi. 3937 4-1

Potrzebny zdolny młody niezonyt służący od d. 1 lipca. Wiadom. u dr. Goński Kopernika 1. 3931 2-1

Alleinstehende Dame sucht eine ältere Dame welche deutsch und französisch spricht, als Gesellschafterin und Reisebegleiterin. Seiezkowa 20, I. Stock 4-5 Uhr Nachm 3917 3-1

Korespondent

dla polskiego i niemieckiego języka, znajdzie umieszczenie u firmy: **Fabryka maszyn i odlewni żelaza E. Bredt i S-ka w Ottyni** (między Stanisławowem a Kołomyją). 3918 3-1

Do oferty należy dołączyć odpisy świadectw, które zwrocone nie będą, lub podać firmy, u których patent jako korespondent pracował. 3918 3-1

Magister farmacji znajduje zastępstwo 6-cio tygodniowe od 1. najpóźniej 15 lipca br. w aptece w Sądowej Wiszni, 3726 5-5

Adwokat Dr. Sokal w Stanisławowie, poszukuje rutynowanego koncypianta. 3766 8-8

Uczeń do handlu, młodzieniec z dobrymi zasadami, posiadający rodziców zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płócien i bielizny JANA RIEDLA we Lwowie. 3843 6-3

Pomocnik handlowy znajduje umieszczenie w handlu płócien i bielizny JANA RIEDLA we Lwowie. 3844 6-3

Wychowanie i nauka.

Nanka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 1753

PRZYPRAWIAJ swoje rosóły MAGGI

Maggi dodany do rosółów jest jedyną przyprawą w swoim rodzaju, która natychmiast każdy rosół i każdy słaby bulion zadziwiająco wzmacnia i czyni lepszym — kilka kropel wystarczy. W oryginalnych flaszkach od 50 halerzy do nabycia we wszystkich handlach delikatesów, kolonialnych — towarów korzennych i drogueryach. — **Oryginalne** flaszekki napełnia się tanio przyprawą „MAGGI“.

EDMUND BRODKOWSKI

Lwów, ulica Batorego 1. 22. 3934 6-1

Największy i najtańszy skład aparatów fotograficznych



poleca najnowsze aparaty Kodaka z obiektywami anastygmami, które przewyższają dobrocią, praktycznością, elegancją i niską ceną wszystkie inne w handlu istniejące. Na składzie są również wszystkie inne aparaty fotograficzne, po cenach niższych, aniżeli u wszystkich innych firm. — Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia. — Nowy duży o 270 ilustracjach cennik polski, gratis i franco.

Na sezon letni!

Kremy na żółte buciaki
Kremy białe i czarne na
lakiery na skórę „Che-
vreau”
Mydło do czyszczenia
żółtych skór i buciaków
Lakier czarny na buciaki
krajowy i angielski

Lakier na żółte buciaki (zni-
szczone) w trzech cie-
niach
Apretura do zaczerniania
żółtych zniszczonych bu-
cików
Apretura na skórę „Maro-
quin

Nowość!

Gumka do czyszczenia białych rękawiczek glacie.

poleca najtańiej magazyn

3068

J. Friedrich i A. Beacock

Lwów, ulica Hetmańska 4.

Ogłoszenie.

Podpisane c.k. kierownictwo budowy kole-
lei, poszukuje od 1 października br. na prze-
ciąg 3-4 lat, lokalu biurowego, składają-
cego się z kilkunastu większych i mniejszych
jasnych pokoi, na jednym albo na dwóch
piętrach, o ile możliwości tego samego domu,
w śródmieściu, lub też w pobliżu tegoż po-
łożonych.

3921 1

Oferty z podaniem wysokości czynszu ro-
cznego z załączeniem planów mieszkań, upra-
sza się nadsyłać do dnia 30 czerwca br. pod
podanym poniżej adresem.

C. k. kierownictwo budowy kolei

Lwów, ulica Techniczna 8.

Plachty parczane

do zwożenia rzepaku i zboża

PLACHTY

nieprzemakalne dla lokomobil i młocarń

Plachty na stogi i worki różnego rodzaju

dostarczają jako długoletnią specjalność towa-
rów tkackich firmy

3810 8 10

Folf Picks Söhne, Goltsch - Jenikau, Czechy.

Wodociągi

jakoteż waterklozety i łazienki pokojowe urządza sta-
rannie i fachowo — firma 3929 3-1

Otto Luke i Spółka

Lwów, ulica Słowackiego 2, Telefon 681.

Do p. Adolfa Raaba

nauczyciela podwójnej buchalterii w Przemyślu.

Niniejszem dziękujemy Panu za przygotowanie
nas do egzaminu z rachunków kupieckich i podwójnej
buchalterii, tak teoretycznie, jako też praktycznie,
który złożyliśmy w c. k. Politechnice we Lwowie,
Abraham Walker z celującym, Abraham Weich z do-
brym a Jakób Weich z chwalebnyim postępem, wszyscy
z Przemyśla.

3922 1

Bardzo dużo fuszerów,

nie posiadających koncesji udaje szklarzy i krąży po domach,
narażając publiczność na straty. Ci fałszywi szklarze, dopu-
szczają się nawet czasami kradzieży, jakto np. zdarzyło się
w pomieszkaniu p. inżyniera Czernego, w pomieszkaniu ka-
pitana Z., u pani Pietrzyńskiej i w wielu innych miejscach.
Aby publiczność wiedziała, kto jest uprawniony do wykony-
wania zawodu t. j. kto ma koncesję i należy do korporacji
szklarskiej, będą mieli od dnia dzisiejszego wszyscy upra-
wnieni potwierdzenia od korporacji, zaopatrzone pieczęcią,
a ponadto każdy z nich będzie miał na swoim pude szklar-
skim firmę swoją i nazwisko. Wydział korporacji szklar-
skiej denosi o tem PT. Publiczności, aby ją uchronić od strat
na przyszłość. Za Wydział Maurycy Kreiter.

3894 2-2

prez. korp. szklarzy i parasolników

Oddział towarowy

Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu we Lwowie.

dostarcza wagonowe partye wszelkich gatunków

Węgla kamiennego

z pierwszorzędných kapali GÓRNOŚLĄSKICH, franco,
staeye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla

Mieszkańców miasta Lwowa

drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu

Zamówienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszorzędzie używają najprzy-
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-
sławniejszej

Oryginalnej pasty Pompadour
wynalezionej przez śp. dr. m. A. Rixa.
Ten środek piękności sprawia przy uży-
ciu żywą, świeżą cerę, oświecając
piękny tełnt bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usuwa podgwa-
rancy, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniądze), piegi, plamy wątrobiane,
czerwoność, wszystkie nieczystości
skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-
dzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to ty-
siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tyg-
leńka na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę**
50 ct.

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast białością i pozostaje na
warzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-
dło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-
mowy, biały 1'25 zł. najlepszy środek do pielęgnowania
(Manloure) (piękna, miękka, biała ręka). Należy się zwrócić
z zupełnem zaufaniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Sy-
nów (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają
prawdziwe preparaty dra Rixa. **Wiedeń, Praterstrasse**
16. Przy zakupie należy przyjmować tylko opłombowane
pakiety.

We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.



Sztuczne zęby

i szczęki
w kauczuku, metalu i złocie,
z podniebieniem i bez tegoż,
jakoteż wszelkie reperacje i
przerobienia wykonuje su-
miennie i tanio pod wszelką
gwarancją. Zakład dentysty-
czno-techniczny **B. Berge-
ra, Pasaż Hausmana 1.,**
obok Grand Hotelu.

3516

Lawn- tennis

najtaniej w magazynie
pod firmą:

Kauczyński i Oberski

L W Ó W

ul. Karola Ludwika 7.

Filia: ul. Halicka 6.

3620 3-3

Proszę czytać!!

Czasopismo kwartalne

WYKAZ TOWARÓW

specjalnego składu artykułów gospodarczych i składu fabrycznego farb,
lakierów, pokostów itd. itd. firmy:

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek liczb 38.

na II-go i III-ci kwartał już wyszło z druku i jest do dyspozycji Sza-
nownej P. T. Publiczności.

3897

Na łaskawe żądanie wysyłam gratis i franco.

L. 2286.

Gródek, dnia 18 czerwca 1901.

KONKURS.

Magistrat miasta Gródka ogłasza niniejszem kon-
kurs, celem obsadzenia posady **grabarza**, a zarazem
ogrodnika miejskiego w Gródku pod Lwowem z dniem
1 września 1901 r. Do posady tej przywiązana jest
płaca roczna 400 koron, pomieszkanie i jeden morg
gruntu, oraz dodatek na pomocnika rocznie 60 koron.

Kompetenci winni są wnieść do Magistratu mia-
sta Gródka w terminie do 31 lipca 1901 r. podania
ostemplowane z dołączeniem metryki chrztu, świadec-
twa moralności, świadectwa przynależności i świa-
dectw zawodowych.

Pierwszeństwo będą mieli kompetenci, posiadający
kwalifikacje na ogrodnika.

3924 3-1

MAGISTRAT MIASTA.

F. Bobowski.

Towary sukienne i wełniane

po cenach oryg. fabrycznych proszę kupować tylko u

J. Theumanna, Brünn,

Rathhaus-
Gasse 12.

Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych fabrykatów
kraj. i zagranicznych. Stały skład materij czarnych, tak-
że na uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogni-
wej i innych stowarzyszeń, na libery itd. itd. 2541

Wzory darmo i oplatnie.

Zakład wodoleczniczy

w Gräfenbergu austr. Śląsk

Wszech nauk lekarskich **Dra F. Ziffera.**

najmodniej i z komfortem urządzonej, w spokojnem, chronio-
nem przed wiatrem położeniu, 632 metrów wysokości jeziora,
ze wspaniałym widokiem. Kuracya wspólna podług prof. Win-
ternitza, masaże, elektroterapia, elektryczna w dwu celach
podług prof. Gärtnera.

Doskonały, stosowny dla kuracyi pensjonat, opał za-
pomocą ośnienia pary we wszystkich pokojach, światło Auera.

Otwarcie tegorocznego sezonu w połowie czerwca.

Wyjaśnienia w prospekcie.

3134

Przyrząd do łapania much



Fliegenlust

uwalnia pod
gwarancją
wszystkie miej-
sca od much, os
itd. Największa
czystość. Widok
nie obrzydza-
jący, ani ten za-
pach, jak ze zwil-
żonego papieru,
talerzy, szklanek. Czyste
wygodne 3 sztuki k. 1'70
6 sztuk k. 3 — 12 sztuk
k. 5'50 za poprz. nadesł.
pieniędzy franco za zal.
o 40 hal. więcej.

Lapka na szwabę „E-
clipse“ chwytająca tysiące
w jednej nocy. Radykalne
wyteplenie. Cena k. 2'40
wysyła: **J. Schuller**,
Wiedeń II Kurzbaugasse
nr. 4.

3847 8-1